

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

Nr. 264

XXVIII r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla reb. 3.70 gr.  
Odesz. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

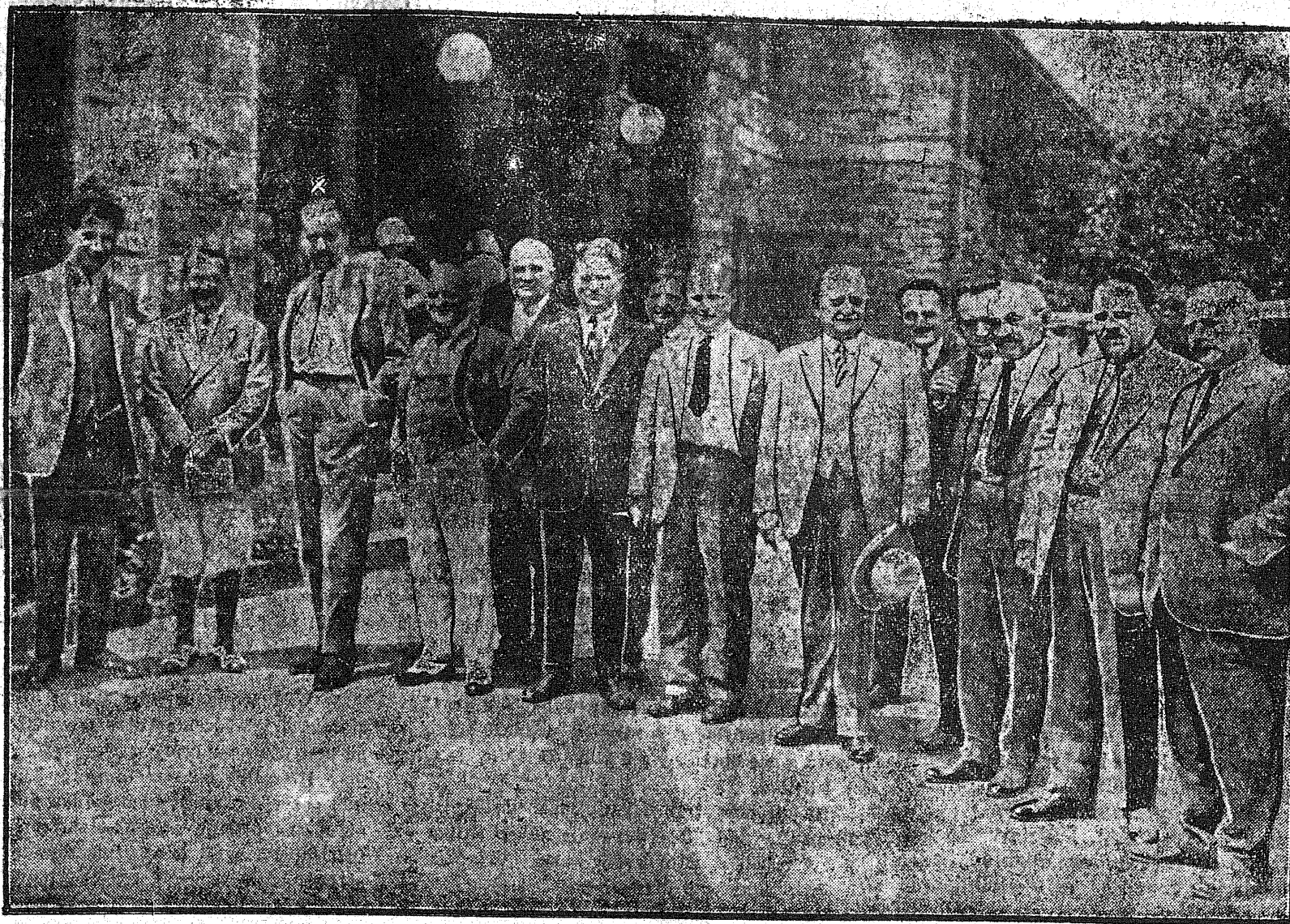
Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 26 września 1925 r.

Jeszcze z pobytu ministra Skrzyńskiego w Ameryce.



Będąc w Nowym Jorku, wziął p. minister Skrzyński (x) udział w pewnej wycieczce autem za miasto. Na rycinie widzimy właśnie naszego znakomitego przedstawiciela wraz ze swym przygodnym towarzyszem, złożonym z Amerykanów.

## Ceterum censeo...

**ZEWSZAD DOCHODZA WIEŚCI O NADUŻYCIACH W INSTYTUCJACH RZĄDOWYCH.—PRZEBACZENIE WIN POWAŻNEMU PRZESTĘPCY NIE JEST CZYNEM PEDAGOGICZNYM.**

„Ceterum censeo Cartaginam delenda esse”. „Zresztą uważam, że Kartagina należy zburzyć”. W ten sposób zakańczal Katon w rzymskim senacie każde swoje przemówienie nie nawet takie, którego treść nie miała nic wspólnego ze sprawą wojny punickiej.

I my również zmuszeni jesteśmy chwycić się tego nieco monotonnego sposobu budzenia czujności społeczeństwa na sprawę, która, jak Kartagina Rzymowi, zagraża fundamentom naszego Państwa. Zmuszeni jesteśmy codziennie apelować do sumienia. Uważamy za konieczne przeprowadzenie sanacji urzędów państwowych.

Nepotyzm, protekcja, łapówki, sprzeniewierzenia są w bardzo wielu instytucjach

państwowych na porządku dziennym. Korupcja części urzędników państwowych w pewnej mierze jest następstwem ogólnej deprawacji czasów powojennych, jak również jest następstwem przejęcia dużej ilości urzędników po skorumpowanej biurokracji rosyjskiej i austriackiej. Z chwila obsadzania państwowego aparatu administracyjnego przyjmowano na posady wszystkich, którzy się zgłaszali nie czyniąc żadnej selekcji.

Chwasty urzędnicze, jeżeli chodzi o urzędników niższych stopni, piele sie tylko wówczas gdy wykryte zostaną jakieś nadużycia. Ale i to oczyszczanie nie odbywa się zbyt intensywnie. Bo jeszcze dzień po dniu czytamy w dziennikach o szeregu nadużyć

wykrywanych w różnych urzędach.

Materiał jest bardzo obfity. A oto co wynotowaliśmy z wczorajszych i dzisiejszych dzienników: Nadużycie w Izbie Skarbowej w Kaliszu, nadużycia w Warszawskim Urzędzie Celnym, sprzeniewierzenie w łódzkim Magistracie, nadużycia w łódzkim Monopolu Tytoniowym. Tylko tyle. Aha, jeszcze jest wiadomość, że Pan Prezydent ulaskawił naczelnika więzienia w Mławie, który popełnił tam nadużycia i pobierał łapówki.

Wiec w taki sposób czwści sie „Stajnie Augiasza”; zamiast przykładowie ukarać urzędnika wyższego stopnia, który na hulanki wyrzucał sprzeniewierzone pieniądze, Pan Prezydent go ulaskawia. To źle, to bardzo źle. Przecież trzeba zastosować jakieś środki celem odstraszenia urzędników państwowych od nadużyć. Czy dygnitarz, który przy transakcji na wysokość 70.000 dolarów narazi Skarb Państwa na stratę 50.000 dolarów ma za ten czyn nie ponieść żadnych konsekwencji? Czy tak samo ujdzie kary łap



państwowy, który kupił dom dla państwa za 38 tysięcy dolarów pomimo, że ten dom był do kupienia za 22 tysiące dolarów? Czy niema ludzi obdarzonych dostateczną władzą i odpowiednio dobraną chęcią, którzyby szkodników na służbie państwowej po ciągnęli do surowej odpowiedzialności i wymierzali im przykłądną karę.

Temida czasem potrafi być bardzo surowa, lecz w pewnych wypadkach zdaje się być ślepa.

Łapownik—dyrektor więzienia okradający Skarb zostaje ulaskawiony, urzędnik komunalny, który po pijanemu dla załatwienia osobistych porachunków napadł na wiceprezydenta miasta zostaje skazany na rok więzienia i pozbawienie praw. Bynajmniej nie mamy zamiaru brać w obronę p. Waleńskiego. Zgadamy się, że za swój uczynek powinien być ukarany, jednakże rok więzienia to stanowczo za surowa kara, a w dodatku pozbawienie praw, tak jakgdyby p. Waleński popełnił jakieś przestępstwo kryminalne dla zysku. Nie, naprawdę porównanie nie wytrzymuje krytyki.

W każdym razie należy się cieszyć, gdyż ta czy inna sprawa dostała się do sądu. Bo są nadużycia, które nie oglądają kratak sądowych. Zdarza się, że miesiącami mówi się o nadużyciach pewnych urzędników, a tymczasem winni wciąż urzędują.

Dotyczy to również aresztowań jakich dokonano onegdaj w łódzkim Monopolu Tytoniowym. Wszak już od miesiąca szeroko mówiono na mieście, że w łódzkim Monopolu Tytoniowym są duże nadużycia. „Rozwój” nawet opisał o schwytaniu na gorącym uczynku złodziei tytoniowych, którzy wynosili z fabryki tytoni z wiedzą p. dyrektora Wronki. Nic jakoś nie wzruszało władz obowiązanych do nadzoru. Dopiero w tym tygodniu wzięto się do pracy i aresztowano szereg wyższych i niższych funkcjonariuszy z dyrektorem Wronką na czele.

Dobrze, że wreszcie tak się stało, ale źle, że stało się to zbyt późno, że pomimo licznych alarmujących głosów tyle miesięcy pozwolono złodziejom grasować. Tymczasem z góry wyrażamy obawę czy aby winni nie zostaną ulaskawieni, bo w ostatnich czasach takie wypadki dość często notujemy.

Jesteśmy optymistami. Sądymy, że po woli wszystkie zakazane organizmy państwowe poddane zostaną odpowiedniemu leczeniu, że odkazanie, odczyszczanie, odwzruszenie wszędzie będzie miało miejsce. Jesteśmy optymistami. Wierzymy, że pewnego dnia przeczytamy o szeregu aresztowań w związku z transakcją zawartą między panem Hubertem Lindem prezesem P. K. O. upoważnionym przez Komitet dyrekcji P. K. O. do kupna domu dla P. K. O. a jego przyjacielem p. Wilhelmem Bauem, właścicielem domu przy ul. Narutowicza 45 upoważnionym przez dyrektora P. K. O. do wyszukania odpowiedniego dla P. K. O. gmachu.

Tak, i w to nawet wierzymy. Tylko o to chodzi kiedy to się wreszcie stanie. Bo już minęła dwuletnia rocznica zawarcia transakcji, minęło wiele miesięcy od ukazania się w prasie wiadomości o tej „drobnej” różnicy pięćdziesięciu tysięcy dolarów, między wartością murów i ceną kupna, ale rezultatu w kierunku wymierzenia sprawiedliwości jakos dotąd niema. Sprawa jest głośna. Prawie, że niema mieszkańca Łodzi, któryby o niej nie mówił jednocześnie smutnie kiwając głową.

Ale wierzymy, że może wreszcie... Ceterum censeo...trzeba wziąć się energicznie do „stajni Augiasza”. Fm.

Dyrekcja P. K. O. boi się kontrolera.

## P. Hubert Linde nie pozwala delegatom Min. Skarbu na przeprowadzenie rewizji.

Niesłychany skandal: wyższy urzędnik odwoławia publicznie posłuszeństwa.

Warszawa 25 września.

W Pocztovej Kasie oszczędnościowej najzupełniej niespodzianie zjawiała się wczoraj delegacja rewizyjna ministerstwa skarbu.

Delegacja składała się z kilku urzędników, na czele z wicedyrektorem departamentu ministerstwa skarbu p. Lipińskim.

Kierownika delegacji przyjął prezes P.K.O. p. Linde, oświadczając, iż nie zgadza się na przeprowadzenie rewizji, gdyż tekst pisma Rady ministrów, w które to pisma byli zaopatrzeni delegaci — nie wspomina wyraźnie o rewizji.

Rozpoczęły się rokowania, trwające dwie godziny. Gdy nie osiągnięto żadnego porozumienia, kierownicy delegacji zażądali spisania protokołu, przyczem do czynności tej przystąpiono o godz. 4-ej pp. w obecności p. Lindego i jego zastępcy p. Żeligowskiego.

Protokół dobiegał do końca, P. prezes Linde opuścił salę, oświadczając, iż za chwilę wróci i protokół podpisze. Chwila ta przeciągnęła się bardzo długo i ostatecznie okazało się, że p. Linde opuścił gmach P.K.O.

Wówczas wysłannicy rewizji zwrócili się do wiceprezesa Żeligowskiego, proponując mu podpisanie protokołu, ten jednak podpisu odmówił, twierdząc, iż nie jest do tego upoważniony.

Delegacja opuściła gmach P.K.O. z dokumentem jednostronnie podpisanym.

Podobno motywem, który skłonił czynnik miarodajne do przedsięwzięcia akcji rewizyjnej, stały się pogłoski, iż działalność P.K.O. nie zawsze idzie po właściwej linii, zwłaszcza jeśli się tyczy sprawy w wydawaniu tak zwanych pożyczek „w zawieszeniu”. O pożyczkach tych z pośród całej prasy polskiej pisał tylko „Rozwój”.

## Wielka bitwa pod Alhucemas.

Powodzenie wojsk hiszpańskich.

Madryt 25 września.

Atak wojsk hiszpańskich na Alhucemas, która znajduje się nadal w rękach marokańskich, był wczoraj kontynuowany i trwał od godziny 7 rano do 11 r. Wojska hiszpańskie zajęły wszystkie ważniejsze pozycje w tej zatoce. Rifenowie ponieśli wielkie straty. Marsz na wzgórze Maró Diego trwał dwie godziny ponieważ marokańczy bronili zawzięcie każdej piędzi ziemi. Również po niezwykle zaciętej walce zajęli hiszpanie górę Malmuzy, która ma bardzo duże znaczenie strategiczne. Walka odbywała się na bagnety. Jeden z hiszpańskich okrętów wojennych Jaime został poważnie uszkodzony wybuchem granatu. Wojska hiszpańskie posunęły się naprzód o 2 km. i znajdują się obecnie o 6 km. od Ajdir, stolicy Abd-el-Krima.

Na froncie francuskim zapanowała cisza. „L'Humanite” publikuje wezwanie Abd-el-Krima do ludów Ameryki południowej w której oświadcza, że Kabylowie walczą o wolność podobnie jak swego

czasu walczyła Ameryka przeciwko hiszpanom. Skorumpowana Europa nie ma już prawa do panowania nad innymi kontynentami. Według wiadomości z frontu francuskiego Abd-el-Krim organizuje nowy korpus, który wynosić będzie 17.000 ludzi.

Madryt, 25 września (pat)

Część wojsk hiszpańskich, które brały udział w operacjach na odcinku zatoki Alhucemas została wycofana. W czasie ostatnich walk Riffeni pozostawili na polu bitwy zgorą 300 zabitych. Wojska hiszpańskie zdobyły 300 karabinów i 15 jeńców.

Paryż, 25 września (aw)

Według doniesień z frontu hiszpańskiego w Marokku, powodzenie Hiszpanów utknęło chwilowo na martwym punkcie.

Hiszpanie nie stracili wprawdzie zajętych ostаточно pozycji, wszystkie ich jednak ataki, skierowane na obecne pozycje Abd-el-Krima speliły na niczem. Ostatnio toczą się przeważnie zajadłe walki artyleryjskie, jak dotychczas bez konkretnych rezultatów.

## Nowoczesna wieża Babel.

Francuzi po przyjeździe do Genewy dziwią się. Wszyscy tu mówią po francusku, gdy w Paryżu i w wytwornych miejscach kąpielowych francuskich co drugi najmniej człowiek mówi po angielsku. A przecie zgromadziło się tu 54 narodów w osobach swych przedstawicieli — od Anglii do Hatti. Świat jest mały. 54 Narodów mniej robi wrzawy w Genewie, niż parę narodów bałkańskich na Montmarte w Paryżu, — mówią ironicznie i trochę żałośnie Francuzi.

Mimo to 54 narodów, to przecież trochę ludzi. Niektóre kraje dotąd nie znalazły pomieszczenia. Wczoraj Czechom brakowało łóżka, a Rumunja domagała się łazienki. Francja ulokowała się wygodnie. Nie trzeba również bać się o Anglię; usadawianie się mocne i trwałe jest jej specjalnością. Mieszkać w wielkim hotelu, można mieć nad sobą Chiny, a pod sobą Serbję. Dziwna geografja. Dziś u stóp Mont Blanc boy sklepowy z bukietem wspaniałych róż zapytywał o adres Hiszpanji. Hiszpanja? To o dwa kroki stąd.

Indje w szeregu aut przybyły wczoraj z Aix-les-Bains. Indje mogą się pomieścić tylko w większych miastach. Maharadzy trzeba 34 pokoiów dla siebie i dla swej świty. Portugalia, jest mniej wymagająca.

Ośrodek Genewy — to pałac Ligi Narodów. Jest to pałac przytulny, mówiąc szczerze, brzydki, niezgrabny, nieładny, małego stylu, a na-

wet smaku. Sala posiedzeń, dawna sala jadalna, jest równie szpetna. A jednak do tej sali, w której ludzie pracują nad pokojem świata — lub przy najmniej tak twierdzą — wchodzi przez okna promienie słońca. Czy to symbol?

Zadnej reżyserji, żadnych ceremonji w tym laboratorium historii świata. W głębi stoi stół. Wokoło niego pod przewodnictwem p. Painlewego — gdyż na Francję w tym roku przypada kolej przewodniczenia — przedstawiciele dziesięciu narodów. Mały stół i mało uczestników, którzy zachowują się przy tem nadzwyczaj spokojnie.

Delegat przemawia 10 minut, godzinę, cztery godziny — według upodobania. Niema tu przerw, wrzawy, oklasków, starć. Gdy mówca skończy, tłumacz przekłada jego mowę w również niezamąconej ciszy, wśród wieńca spokojnych głów. Czasem czyjeś oczy przymkną się. Nie wypada zwracać uwagi na to. Delegat zapewne głęboko zastanawia się nad słowami mówcy.

Przerwa posiedzenia. W hallu brzęczenie tysięcy języków. Naraz — zbiegowisko. Jakiś pan, dostojny i poważny wygłasza z wielkiem ożywieniem i płynnością angielskie przemówienie. Delegaci, dziennikarze zbliżają się szybko.

Co się stało? Nowy wypadek w Marokku, Syria, czy Mossulu? Uspokójcie się. To przewodnik Agencji w Genewie udziela informacji turystom, wreszcie...

**Ważne dla właścicieli sklepów.****SERY**

Szwajcarski	Tylżycki
Holandzki	Smietankowe
Edamski	Ementaler
Litewski	Chester

Serki ementalne

oraz masło hutowe (poczynając od 4 kg.)  
sprzedane po cenach konkurencyjnych**Związek Spółdzielni Mleczarskich**

2573-

— dawalei —  
(Warszawskie Ziem. T-wo Mlecz.)  
Łódź, Al. Kościuszki 29.**Sensacyjna nowość! Na raty!****Wyroby futrzane** (damskie i męskie)

w wielkim wyborze jak również skórki. Proszę się przekonać. Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach

**I. Szwarzman,** DZIELNA 41,  
(parter w podw.) 2487**TELEFONEM Z WARSZAWY****KREDYTY DLA BANKU PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU.**

Jak informują nas z ministerstwa Skarbu — w wykazie Banków, które otrzymały kredyty — błędnie pominięto Bank Przemysłowców w Poznaniu T. A., który otrzymał znaczniejsze kredyty, przyznane mu przez Komitet Gospodarczy przy Banku Gospodarstwa Krajowego.

**NA TROPIE KOMUNISTÓW.**

Warszawskie władze policji politycznej od pewnego czasu znalazły się na tropie przygotowywanej nowej na szeroką skalę zakrojonej ofensywy propagandowej organizowanej przez komunistów. Akcja obserwacyjna władz policyjnych ostatecznie w nocy doprowadziła do głównych ośrodków, planowanej propagandy.

W domach przy ul. Prostej nr. 6 i Tamka 29 w Warszawie kryły się niejako centrale kolportarzu.

Przy ul. Prostej skład „bibuły” znaleziono u Gustawa Szustara zaś przy ul. Tamka u znanej działaczki komunistycznej Anny Ettinhoff.

Oprócz nich przygotowania do kolportarzu poczynił także niejaki Bolesław Tygiel.

Wszystkich aresztowano.

**ZBRODNICZE STRZAŁY.**

Wczoraj około godziny 1 w nocy przodownik policji Adolf Wurcelman przydzielony do komendy w Żyrardowie zamierzał po skończonej służbie udać się do domu. Mieszkał w Grodzisku dlatego zazwyczaj o tej porze wyjeżdżał z Żyrardowa pociągiem.

W drodze na dworzec do Wurcelmana z asada ki dano 2 strzały. Gdy na odgłos ich nadbiegł pobliski posterunek, zastał już nieszczęśliwego bez życia.

Zarządzony pościg sprawcy czy sprawców zbrodni dotąd nie wykrył.

**TELEGRAMY.****ZABIEGI CAILLAUX.**

Londyn, 25 września (pat)

Reuter donosi z Waszyngtonu, że Caillaux złożył ostateczną propozycję co do uregulowania długu wojennego Francji. Warunki te Caillaux ułożył w drodze do Ameryki w porozumieniu z resztą delegacji. Są dane, że większość delegacji amerykańskiej skłoni się do propozycji Caillaux, które uważane są za wystarczającą podstawę do wszczęcia rokowań.

Według doniesień prasy new-jorkkiej i waszyngtońskiej, oferta w formie dotychczasowej nie może być przyjęta.

**Zdecydowane stanowisko Turcji.**

Turcja nie zrezygnuje ze swych praw.

Angora 25 września (aw)

Wiśma tutejsze, pisząc o wzburzeniu, jakie ogarnęło Turcję wobec zwłoki w załatwieniu kwestji Mossulu, podnosi solidarność z jaką wstępują w tym kierunku wszystkie żywioły w państwie.

Pisma wyciągają z tego wniosek, że stanowisko rządu tureckiego jest naizupełnie słuszne i zmniejszonym być nie powinno, należy bowiem dowieść państwu Europę zachodniej, że obecna młoda Turcja nie jest już dawnym przysłowiowym „chorwym człowiekiem”, u którego oczekiwać można wczesniejszej lub odwleczonej nieco agonii. Turcja obecnie posiada wiele sił żywotnych i potrafi bronić swych praw.

która zbadać ma prawdziwość zarzutów, czynionych władzom tureckim w związku z rzezią deportowaniem chrześcijan z terytorium spornego na północ i południe od linii brukselskiej. Delegacja Ligi zawiadomiła radę Ligi o rezultatach badań i donosić o dalszych ewentualnych deportacjach.

Delegat angielski i sekretarz stanu do spraw kolonii Amery przychylni się do decyzji rady Ligi obiecali poczynić delegacji Ligi ułatwienia w obrębie terytorium, leżące na południe od linii brukselskiej. Ponieważ także same oświadczenie złożył delegat Turcji. Amery zwrócił się do przedstawiciela Turcji, o złożenie formalnego zapewnienia, że delegacja Ligi zostanie przyjęta również na terytorium spornym, okupowanym przez Turcję.

Delegat Turcji nie dał zdecydowanej odpowiedzi i posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący posiedzenia Loucheur wyraził nadzieję, że odpowiedź Turcji wpłynie nie później.

**DO MOSSULU WYJECHAĆ MA KOMISJA LIGI NARODÓW.**

Londyn 25 września (pat)

Wczoraj na zwołanym na prośbę delegacji angielskiej posiedzeniu specjalnym Rady Ligi przychylnie się do wniosku angielskiego o wysłanie do Mossulu komisji Ligi.

**Pod batutą Moskwy.**

Powstanie w Syrii — dziełem bolszewików.

Konstantynopol 25 września (aw)

Według ostatnich doniesień z Syrii, toczą się tam drobne walki podjazdowe. Operacji na poważniejszą zakrojonych skalę nie ma, ruch zbrojny trwa jednak i trudno przewidzieć, kiedy zostanie ostatecznie zlikwidowany. Istnieją co raz bardziej uzasadnione podejrzenia, że ruch powstańczy w Syrii podtrzymywany jest przez emisariuszy z Moskwy.

**GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY.**

Londyn 25 września (pat)

„Morning Post” w artykule, zatytułowa-

nym: „Stara wojna rządu sowieckiego z rządem angielskim”, pisze, że rząd angielski powinien, ze względu na całą wojnę, jaką prowadzi Rosja sowiecka przeciwko Anglii, zerwać stosunki dyplomatyczne i konsularne z sowietami oraz wypowiedzieć układ handlowy, tudzież porozumieć się z innymi państwami świata cywilizowanego, zagrożonymi tak jak Anglia w sprawie polityki współpracy w celu odparcia ataku tych wrogów ludzkości.

**Pakt wschodni gwarancją bezpieczeństwa Francji.**

„Figaro” o pakcie bezpieczeństwa.

Paryż, 25 września (pat)

„Figaro” pisze: Punktem, który wywoła niewątpliwie ożywioną dyskusję na konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa, jest sprawa gwarancji, jaką Francja pragnęłaby zapewnić traktatowi polsko-niemieckiemu daje się bowiem zauważyć manewr, mający na celu spowodowanie odosobnienia Polski. Nawiązując do demarche Benesa w sprawie zawarcia traktatu niemiecko-czechosłowackiego „Figaro” zaznacza, że zerwanie solidarności czechosłowacko-polskiej byłoby ciężkim błędem. Co dotyczy Francji, to leży w jej interesie być wierną Polsce, gdyż bezpieczeństwo nasze — pisze dziennik — rozpoczyna się nad Wisłą. Pakt wschodni winien być

podpisany równorzędnie i jednocześnie z punktem zachodnim.

**NIEMIECKIE PRZYGOTOWANIA.**

Berlin 25 września (aw)

Gabinet Rzeszy w ciągu ostatnich dni zajmował się niemal wyłącznie sprawą paktu bezpieczeństwa.

Leżało w interesie Niemiec, że przyszła konferencja paktów ograniczy się jedynie do rokowań nad paktem reńskim, jednakże sfery urzędowe uważają ostatecznie za wskazane omówienie w formie nieoficjalnej wszelkich kwestji politycznych, które pośrednio stoją w związku z paktem zachodnim.

**Przyjazd Cziizerina.**

Warszawa 25 września (pat)

Dnia 27 bm. przybywa do Warszawy komisarz ludowa spraw zagranicznych Cziizerin, który korzystając z przejazdu przez Pol-

skę, zatrzyma się w Warszawie dla złożenia wizyty ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu.

**NIEZWYKŁA ULEWA W POZNANIU.**

Poznań 25 września.

Wczoraj około godz. 21-ej nawiedził Poznań i okolice tak gwałtowny deszcz, że na ulicach powstawały prawdziwe potoki, zalewając piwnice oraz niżej położone mieszkania. Straż ogniowa pracowała wytrwale do późniejszej nocy, aby nieść pomoc zagrożonym mieszkańcom.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 25 września 1925 r.

Berlin 1,43; Belgja 26,62 Holandja 243,20; Londyn 29,34; Paryż 28,62; Praga 18,25 Szwajcaria 116,76 Wiedeń 86,00; Włochy 24,80.

**„KCJE.**

Bank Dyskontowy 4,00; bank Handlowy 3,00; bank Przem. we Lwowie 0,15; bank Zachodni 1,00; bank Zw. Sp. Zar. 5,00; Kijewski 0,07; Spiess 2,00; Wildt 0,08; Elektr. Dabrow. 0,45; Elektryczność 0,95.



## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## ZARZĄD M. BĘDZINA.

(k) W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie nowej Rady miasta Będzina, na którym dokonano wyboru gospodarzy miasta. Nie było porozumienia między polskimi partjami, które przy wyborze prezydium Rady miasta rozstrzeliły swe głosy na czem skorzystali żydzi. Z pośród kandydatów na prezesa Rady miejskiej dr. Weinzeiher sjonista otrzymał 11 głosów, Adamczyk, komunista 6, Błażejewicz 5, Woliński (Zjednoczenie polskie) 1, Żebrowski (PPS) 9. Prezesem Rady miejskiej wybrany został dr. Weinzeiher.

PPS, zgłosiło protest i wyraziło dr. Weinzeiherowi votum nieufności. poczem klub PPS. nie brał udziału w dalszym posiedzeniu. Zastępcą prezesa został wybrany Rubinlicht 9 głosów, Kozielec 8, pustych kartek oddano 17. Sekretarzem wybrano Erlicha 11 głosów, pustych kartek oddano 15, Kozłowski komunista otrzymał 6 głosów. Całe prezydium składa się z samych sjonistów. Dr. Weinzeiher oświadczył, że żydzi są gospodarzami miasta Będzina i dlatego wybrali swój zarząd miasta. Zebrana na galerji publiczność głośno protestowała przeciw wyborowi gwizdaniem. Zdaje się że to jej tylko pozostało.

## POD LOKOMOTYWA.

(k) Maszynista pociągu pociąg nr. 902, zdążającego ze Lwowa do Warszawy, zauważył na 15-tym kilometrze pod Warszawą idącego torem wprost na pociąg czło-wieka.

Maszynista zwolnił biegu i dał szereg sygnałów.

Nieznajomy mimo ostrzeżeń szedł wprost na pociąg i wpadł pod koła lokomotywy. Pociąg zatrzymano. Pod kołami leżał trup mężczyzny z głową robota buforem. Dochodzenie ustaliło, że jest to 40-letni mechanik warsztatów kolejowych na dworcu Gdańskim Ignacy Sowiński.

Zwłoki zabezpieczono na torze do czasu zejścia władz sądowo-sledczych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Sowiński, szukał śmierci pod kołami pociągu.

KATASTROFA KOLEJOWA  
W SKIERNIEWICACH.

(k) Wczoraj o godz. 8 min. 30 wiecz., na stacji Skierniewice wynikła katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, kursujący między Skierniewicami i Łowiczem wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy wpadł przy wieździe na stację na manewrujący boczny parowóz tuż przy samym dworcu kolejowym. Wskutek silnego zderzenia obie lokomotywy zostały silnie uszkodzone, a jedna z nich wy-rzucona z szyn. Nikt z jadących szwanku nie odniósł. Pasażerowie ulegli tylko silnemu wstrząśnieniu i przerażeniu. Ruch pociągów po kilku godzinach został przywrócony

## LEKARZ — TO ŚMIERĆ.

(k) Wielka gmina Iloncza na Rusi Karpackiej dotychczas nigdy nie miała nawet w swej okolicy lekarza. Sprawa ta omawiana była obecnie na zebraniu przedstawicieli gminy, przyczem wyłonił się projekt obsadzenia w tej gminie lekarza. Po oży-wionych debatach propozycja ta została tylko przeciw jednemu głosowi odrzucona, albowiem rzekomo „lekarz oznacza śmierć“.

## Migawki republikańskie.

## C. K. zakute mózgownice.

Do jakiego stopnia dochodzi bezmyślność biurokratyczna naszych władz świadectwem może być list, nadesłany przez zarząd fabryki „Kołbiel“, który podajemy. red. „Rzeczypospolitej“.

Mamy zaszczyt zakomunikować WPanom je-dną z fenomenów, jakie spotyka się w naszych dru-tkach urzędowych:

Oto otrzymałem za nr. 160, L. 43093-25 z dn. 9 bm. list Zakładu Ubezpieczeń od wypadków (we Lwowie) wraz z formularzem do wypełnienia.

Na liście figuruje godło Państwa Polskiego, natomiast nr. 27 pytań w kwestjonariuszu brzmi:

„Kiedy po raz ostatni zwiędził przedsiębiorstwo C. K. inspektor przemysłowy?”

Czy nie czas by było pouczyć nasze instytucje państwowe, że cesarsko królewski inspektor w Rzeczypospolitej Polakiej jest nieznanym. Po 70 la-

## „Zgryźliwa” teściowa.

W domu nr. 139 przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie mieści się kawiarnia p. Aleksandra Antoniewicza, człowieka żonatego, ojca dwu dorosłych córek, z których starsza — Romualda, ma męża, Filipa Retmana.

Wszyscy mieszkają wspólnie, ale brak zgody w rodzinie. Zakala domu jest zięć, wielki zwolennik napojów wyskokowych i okładania krewniaków pięścią. W ubiegłym roku tak ciężko poturbował żonę, iż postradała słuch.

Wczoraj Retman wrócił z miasta pijany, a ponieważ szwagierka, panna Karola, spojrzała nań krzywym okiem, uderzył ją w twarz.

W obronie siostry stanęła Romualda, córce pospieszyła z odsieczą teściowa, po stronie teściowej znalazł się teść i oto na sali kawiarnianej zawrzał rozpaczliwy bój

na butelki, słoje z marynatami, talerze i półmiski.

Z walczących utworzyła się jedna skłębiona, ziejąca przekleństwami — masa.

Nagle rozległ się nieludzki iek.

Wszyscy zamarli. Po chwili podniósł się z podłogi okrwawiony Retman, zaslonił dłońmi twarz i wybiegł na ulicę.

Był oszpecony. Nos, odcięty zębami, zwieszał mu się na pasemku skóry, zasła-niając dolną wargę.

Prócz tego w czterech miejscach miał rozciętą głowę.

Nie bacząc na ból i silny krwotok, w furji wybił głową cztery szyby wystawowe, poczem powłókł się ulicą, pozostawiając na chodniku rdzawe plamy.

Po otrzymaniu pomocy z rak lekarza Pogotowia, oszpecony zięć pojechał karetką do szpitala św. Rocha, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji.

## Straszna tajemnica grobowca.

Bawiąca w Czersku komisja angielska, zajmująca się wygrzebywaniem zwłok angielskich jeńców wojennych, uczyniła straszne i zgrozą przejmujące odkrycie. Oto u przeszło 20 z pośród 64 wydobytych trupów stwierdzono rozbite czaszki zapomocą tępego narzędzia, prawdopodobnie kolby od karabinu. Zachodzi silne podejrzenie, iż Niemcy potwornie mordowali bezbronnych jeńców wojennych. Żadną inną okolicznością lwiem nie moż na sobie wytłumaczyć tej masy potrzaskanych trupich głów. Przypuszczenie to potwierdza również dalsze sprostowanie, mianowicie jeden z trupów złożone miał ręce nie w krzyż na piersiach, jak u innych, lecz butwiejące kości rąk trzymały się głowy, która była roztrzaskana, jak gdyby w rękoni przedśmiertnej mordowana ofiara rękom chciała chronić głowę przed morderczymi ciosami. U innego trupa znaleziono w kurczowo ściśniętej ręce metalową łyżkę do jedzenia. W tym wypadku za-

chodzi podejrzenie, iż zamordowano jeńca przy jedzeniu. Członkowie komisji angielskiej są jednomyślnego zapatrywania, iż wszystkie te ofiary barbarzyństwa niemieckiego zmarły śmiercią gwałtowną z rąk katów niemieckich. Jak wielką była śmiertelność jeńców wojennych w tut. obozie niemieckim świadczy również fakt, iż z pośród 40,000 początkowo zdrowych jeńców, zmarło w ciągu niespełna 2 lat około 12,000 chłopca. Morzono jeńców głodem, lub, jak to się obecnie potwierdza, ohydnie mordowano.

Trupy jeńców wojennych (Anglików) przetransportowane zostaną nie do Anglii, jak początkowo pisaliśmy, lecz na centralny cmentarz w Poznaniu, aby zaoszczędzić przybywającym odwiedzać groby Anglikom zbytecznych rozjazdów do poszczególnych, rozsiąanych w byłym zaborze pruskim cmentarzy wojennych. Wczoraj podaliśmy w krótkości w telegramach wiadomość o powyższym,

tach niepodległości należałoby przypuszczać, iż kierownicy instytucji państwowych powinni wiedzieć, jakie urzędy egzystują w Państwie.

Jeżeli dodamy jeszcze, iż zarząd fabryki „Kołbiel“ już 8 miesięcy temu na analogicznym formularzu tegoż państwowego urzędu ubezpieczeń od wypadków zaznaczył przy wypełnianiu, iż urząd c. k. inspektora jest w Polsce nieznanym — musimy przyznać, iż w zakładzie ubezpieczeń siedzą widocznie ludzie o kamiennych mózgowicach, którzy się żadną miarą ze swoją cesarsko - królewską głupotą rozstać nie umieją.

## Ludzka szarańcza.

Na każdej większej stacji kolejowej w Sowiepji są głuche zakątki „cmentarzyska wagonów“ wycofanych z użycia i pozostawionych tam — dopóki nie rozsypią się i nie pójdą „na szmelc“. Wagony te mają swoich stałych, osobliwych, mieszkańców, dzieci bezdomne, dziko żyjące.

Można ich spotkać w dzień na ulicach Moskwy, siedzących nad brzegami chodników, sprzedających zapalki, przyglądających się robotom na ulicach. Kąpią się w kałużach deszczowych, palą zbierane na ulicach niedopałki papierosów, grają w karty i najrzadziej — jedzą coś.

To wszystko można zobaczyć. Nie jest to jednak wszystko z ich życia. Robią jeszcze wiele rzeczy skrycie: kradną, zażywają kokainę, piją eter, a czasem i mordują, gdy kto ma na nogach coś, co nie straciło jeszcze podobieństwa do obuwia.

Wieczorem znikają w tych pustych wagonach, gdzie zbliwszy się w kupe, ogrzewają się wzajemnie głodni, schorzali syfilistycznie i marzą o krainie, gdzie niema śniegu i gdzie dojrzewają winogrona i dynie. Dynia, to przecież cały obiad, soczysta, słodka, można się nią najeść i napić.

Wielu z nich marzenia, te wciela w czyn. Pojedyńczo lub grupami przedzierają się na południe, do Samarkandy głównie. Jadą pod wagonami, w skrzyniach akumulatorowych, na buforach. Znają ich dobrze, wszystkie ich podstępny i wybiegi, konduktorzy i — przewoźni. Czasem, gdy konduktor jest w złym humorze, zamyka na klucz skrzynię, w której leży skulona w kłębek postać ludzka, czasem jest w tak dobrym humorze, że nie zauważy skutku tego w kacie „tępluszki“ lub na buforach takiego „wędrawca“. Taki konduktor znajduje w swoim przedziale służbowym żywą kure, oczywiście kradzioną, lub dziesiątek ogórków, o-

czywiście tego samego pochodzenia. Jadący bezpłatnie stwierdzają tym, że za dobre potrafią odplacić dobrem.

Przyjeżdżają wreszcie do pięknego kraju, gdzie niema śniegu i gdzie dojrzewają dynie, wędrują koczowniczo z jednego ogrodu do drugiego. Potrafią oni w jedną noc spustoszyć ogród, mający dać utrzymanie wielu rodzinom. W następną noc przenoszą się do drugiego — z winogronami. Postępują zupełnie jak szarańcza.

Z nieprawdopodobną wprost szybkością dynie nikną w pustych, wielkich i niezdrowych żołądkach gdzie przemieniają się w — tyfus brzuszny, dyzenterję, czasem cholere.

I giną masami, zupełnie tak samo jak prawdziwa szarańcza.

## Uprzejmość kupców chińskich.

(§) Przysłowiowa jest grzeczność kupców chińskich. Sary obyczaj chiński nakaże, aby kupiec zachowywał się wobec swej klienteli z wyszukaną kurtuazją.

Prawde tę chciała wypróbować pewna Francuska, żona jednego z dyplomatów, który niedawno przybył do Tonkinu.

Weszła do ogromnego sklepu kolonialnego należącego do bardzo bogatego Chińczyka i kupiła soli za 5 centów amerykańskich.

Sprawunek ten kazała sobie odesłać do domu, leżącego w odległości 5 kilometrów od sklepu.

Chińczyk zgodził się bez wahania, a zdziwiona ta kurtuazją Francuska, zapytała:

— Jakżesz opłaci się panu odsyłać taką bagatelkę na drugi koniec miasta?

— Nie opłaci się, ale ja osobiście doreczę

— Sam, osobiście? Przecież pan jest tak bogatym i zechce się panu trudzić tak daleko?

— Bogactwo moje pochodzi stąd, iż nigdy nie przestaje być uprzejmym wobec mojej klienteli. Dlatego i tym razem spełnię życzenie pani.

## MATKA W 65-YM ROKU ŻYCIA.

§) Dzienniki madryckie donoszą z Valladolid o niezwykłym wypadku płodności.

Oto, mieszkanka tego miasta, 65-letnia Kamilla Lorenza, miała w tych dniach powić dwudziestego dziewiątego dzieckoj!

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Hinduski dyplomata.

(§) W roku bieżącym przedstawiciele 55 narodów w Genewie mieli niezwykłą senzację. Oto wśród delegatów kolonii angielskich znalazł się tam książę indyjski, maharadża z Patiali, stanowiący przedmiot ogólnej podziwu. Olbrzymia postać maharadży zwracała na siebie ogólną uwagę. Nosi on zawsze turban kolorowy, raz niebieski, to znów różowy, albo też śnieżno biały. W uszach długie kolczyki — zgodnie z dzisiejszą modą — ale różnią się one od kolczyków noszonych przez nasze panie przez to, że wysadzone są prawdziwymi diamentami a w środku znajduje się perła, której wartość ocenił jeden z jubilerów genewskich na pół miliona franków. Maharadża nosi tylko jeden pierścionek, ale z tak wielkim brylantem, że z pewnością nie jest w stanie włożyć żadnej rekawiczki.

Na maharadżę oczekuje zawsze przed jego domem auto. Obok szofera siedzi lokaj ubrany w liberję, zgodna z przepisami dworskimi maharadży. Auto księcia różni się jednak także od samochodów innych smiertelników. Ma ono 5 metrów długości, a karoserja jego sporządzona jest z najkosztowniejszego drzewa. Wewnątrz samochodu znajduje się tylko jedna wysięczana ławka pokryta dywanem, na którym desę przed stawia czermonie faniłijne maharadży. Dywan ten jest przypiety czterema wielkimi szpilkami, których główki sporządzone są z wielkich pereł.

Krótko mówiąc, samochód maharadży przedstawia według oceny jednego z rzeczoznawców, wartość miliona franków szwajcarskich.

W Genewie wynajął on po długim wyborze wszystkie pokoje pewnego hotelu, znajdującego się nad jeziorem genewskim. 43 lokatorów tego hotelu musiało szukać sobie gdzieindziej dachu nad głową.

Maharadża nie lubi aby z nim mówiono o pieniądzu. Jest to surowo jego intentionem zakazane. To też tylko raz do roku o oznaczonej z góry dacie, maharadży przed stawiają bilans jego wpływów i wydatków. Bilans ten nie ma zresztą bynajmniej wielkiego znaczenia, gdyż maharadża nie wie dokładnie, jaki majątek posiada.

Niedawno zdarzyło się w Genewie, że maharadża na kilka minut przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia wkroczył do sali i chciał usiąść obok socjalistów Vandervelde i Jouhauxa zajętych rozmową. — Gdy Vandervelde spostrzegł za sobą księcia, rzekł do swego towarzysza:

— Może usiądziemy nieco dalej, gdyż zajęliśmy zdaje się, miejsce naszego hinduskiego kolegi.

I istotnie dwaj wymienieni socjaliści w pewnej odległości kontynuowali swoją rozmowę, podczas gdy maharadża usiadł, wydobyl z kieszeni swój diamentami wysadzany ołówek i położył go przed sobą.

## Bilet do nieba.

(§) Angielskie dzienniki zamieszczają szczegółowe sprawozdania z osobliwego procesu, który w tych dniach ma się toczyć przed sądem w Jerozolimie.

Bohaterem tego nie codziennego procesu jest pewien Muzułmanin, który spekulując na głupocie ziomków, chciał w krótkim czasie zarobić kilkakrotnie funtów.

Rafinowany ten Turek, który umiał w sprytny sposób wyzyskać zakorzenioną przesadę, nazywa się Abdul Said. Był on dawniej kupcem i handlował papierem. Wiodącnie dochody wydawały mu się zbyt małe, albowiem pewnego dnia zamiast papierów zaczął sprzedawać bilety abonamentowe na miejsca w raju dla wiernych Islamitów. Wystarczyło zapłacić mu pewną sumę, a klient mógł być pewnym, że po śmierci dostanie się prosto do raju, aby tam cieszyć się niezamąconym szczęściem wśród rajskich hurys.

Abdul Said starając się o to, aby wszyscy Muzułmanie w całej Palestynie dowiedzieli się o takiej niezwykłej okazji zapewnienia sobie szczęśliwości pośmiertnej, zaangażował trzech agentów, których zadaniem było jeździć po całym kraju z ofertą wolnych jeszcze miejsc.

Agenci wywiązywali się znakomicie ze swego zadania, albowiem wkrótce zdołali pozyskać pokaźną ilość klientów. Chytry Abdul Said nie robił sobie zbyt wielkich skrępowań z tego, że sprzedawał niektóre miejsca

do raju po dwa, a nawet po trzy razy. Cena na sprzedana była zawsze przystosowana do możliwości płatniczej klienta. Trzeba tedy przyznać Abdulowi Saidowi, że w handlu swoim powodował się zasada humanitarności.

Jak barzo był intratnym ten handel kartami wstępu do raju, wykazuje jasno następujący fakt: pewien bogaty turecki kupiec z Jerozolimy od dłuższego czasu chory nieuleczalnie, na kilka godzin przed śmiercią zapłacił za miejsce do raju 18.000 angielskich funtów. Ten świetny na pozór interes spowodował klęskę chytrego przedsiębiorcy. Mianowicie spadkobiercom kupca cena wstępu do raju wydała się zbyt wysoka i żądali od Abdula Saidy zwrotu owych 18.000 funtów. Agent raju proroka odmówił zwrotu tej sumy, wobec czego spadkobiercy wnieśli przeciwko niemu skargę o oszustwo i wyłudzenie.

W dwa dni potem aresztowano uprzywilejowanego sprzedawcę biletów do raju.

Przez salę rozpraw przesunęło się kilkunastu świadków zamożnych Muzułmanów, którzy dali się naciągnąć oszustowi.

Poszkodowanych jest oczywiście o wiele więcej, przeważna jednak większość ich nie zgłasza swych pretensji, albowiem są głęboko przekonani, że Abdul Said nie oszukał ich, ale sprzedał im najautentyczniejsze bilety wstępu do raju proroka.

## Po śmieci okrada własną żonę.

Leon Tauber, zamożny przemysłowiec, znany był dobrze w City londyńskiej. W kwietniu b. r. został aresztowany, za zbyt czyste sprawy kupieckie.

Po kilku miesiącach, dzięki staraniom swego obrońcy, Tauber został wypuszczony na wolność tymczasową, za dosyć poważną kaucją w wysokości 2000 funtów.

Leon Tauber, uzyskawszy wolność, zmyślił czujność dyskretnego nadzoru policyjnego, udał się do nadmorskiej miejscowości Brighton, poszedł na plażę, zdiął ubranie, do jednej z kieszeni włożył list, zawiadamiający, że popełnia samobójstwo, celem zrehabilitowania się, przyczem... skoczył w fale morskie i znikł na zawsze.

Przed kilku tygodniami wdowa po Tauberze mieszkająca w Brondesburg Parku, została okradzona z kosztowności, przedstawiających wartość 1.300 funtów. Podejrzenie wdowy i policji skierowało się na kucharke

Niemkę, która tak sobie wzięła to do serca, że nazajutrz po przesłuchaniu popełniła samobójstwo.

Sprawa zdawała się zakończona. Atoli jeden z detektywów ze Scotland Yardu, siedziby policji londyńskiej, uparł się w doszu kiwanju z związku między samobójstwem Taubera, a okradzeniem wdowy.

Stwierdzono, że rzekome samobójstwo Taubera w morzu było zwykłą symulacją. Porzuciwszy ubranie z listem na plaży w Brighton, sam postanowił przedewszystkiem „zmienić fizjonomję”. Zapłacił brode, założył wielkie okulary, kupił modny garnitur z szerokimi pantalonami na mode oksfordzką, i wyjechał do Szkocji.

Poszukiwania owego detektywa naprowadziły go w dalszym ciągu na wniosek, że sprawa kradzieży kosztowności u rzekomej wdowy po Tauberze, był nie kto inny, jak sam „żywy” nieboszczyk jej mąż.

W rezultacie tych odkryć do wszystkich portów angielskich rozesłano rysopis Taubera bez brody i z brodą, bez okularów i w okularach, spodziewając się, że łada dzień rzekomy samobójca wpadnie w ręce policji.

## Jak wygląda stacja meteorologiczna

(n) Publikowane w prasie codziennej przewidywania pogody, sporządzane są obecnie na zasadzie ścisłych naukowych obserwacji.

Dyrektor stacji meteorologicznej w Londynie, podaje interesujące szczegóły o sposobie i rodzaju prac wykonywanych codziennie w tym największym w Europie „biurze atmosferycznym”.

Począwszy od Ameryki, a skończywszy na Chinach, każde państwo poczuwa się do obowiązku dostarczania regularnych danych o stanie pogody. Wszystkie istniejące w królestwie Wielkiej Brytanji stacje meteorologiczne, w liczbie 45-tno posiadają bezpośrednie telefoniczne, lub iskrowe połączenie z Londynem, i czteru razy na dobę, tj. o 1, 5, 9 i 13-tej, każda z nich przesyła szczegółowy raport o stanie pogody w danej miejscowości. Takie same wiadomości nadchodzą z morza, przekazywane telegrafem iskrowym z okrętów transatlantycznych.

W centrali londyńskiej liczni urzędnicy śleczą nad olbrzymimi mapami i każdy z nadchodzących komunikatów zostaje natychmiast zanotowany za pomocą różnych znaczków, cyfr i liter.

O godzinie 8 rano mapa angielska, którą stacja w Europie, do wysp Azorskich, Północy Afryki i do Egiptu oraz Islandji. Po pewnym czasie zaczynają ze wszech stron napływać sprawozdania do stacji londyńskiej.

Wiadomości meteorologiczne z Ameryki nadawane są drogą iskrową i chwytańca przez wieżę Eiffel w Paryżu; stamtąd zaś komunikują się Londynowi. Po skompletowaniu map wszystkich potrzebnych danymi, eksperci urzędu atmosferycznego przystępują do skomplikowanych, naukowych obliczeń, na zasadzie których staje się możliwa do kładna przepowiednia pogody na 2-3 dniowe

wszystkich miejscowościach znajdujących się pod obserwacją stacji londyńskiej.

## Śmierć słynnego badacza.

(§) Dnia 19 bm., zmarł w Berlinie młody badaczów Czarnej ładu, Jerzy Schweinfurth, przeżywszy lat 89.

Był to ostatni już z plejady słynnych podróżników afrykańskich, jak: Barth, Rohler, Livingstone, Nachtigall, Stanley, którzy otworzyli i wywiłzacji dostęp do tajemniczych przez tyle wieków głąbin Afryki.

Urodzony w 1836 r. w Rydze, studiował w Heidelbergu, Monachium i w Berlinie, a po dłuższych podróżach po Europie, wyruszył w 1864 r. po raz pierwszy do Afryki. Zwiedził wówczas zachodnie wybrzeże morza Czerwonego i wschodnią część Sudanu. W 1868 r. udaje się tam po raz drugi z polecenia berlińskiej Akademii wiedzy, przy poparciu ze strony instytutu Humboldta.

Podróż ta miała na celu zbadanie terytorjów, leżących na zachód od górnego Nilu, tudzież podziału wód, zniżającego się w stronę Konga. Wyruszywszy z Chartumu, Schweinfurth zwiędził, strzymając się karawany handlarzy kości słoniowej, ziemie Dinka, Bonga, Niamo-Niam i Monbuttu, gdzie odkrył rzekę Nelle, jeden z największych prądów wodnych Afryki, wpadający pod nazwą jeziora Czad. Podczas tej samej podróży odkrył karłowate plemię murzyńskie Akka. Wreszcie, po trzy i pół lata trwającej, niezmiernie uciążliwej i obfitującej w przygody podróży, powrócił do Berlina.

Wielką tę podróż opisał następnie i wydał w 1874 r. w dwóch tomach, pt. „W sercu Afryki”, przełożonych wkrótce na wszystkie niemal języki cywilizowane, a między innymi także na język polski.

W 1873—74 zwiędził jeszcze wielką część Egiptu, poczem zamieszkał w Egipcie i z polecenia rządu egipskiego badał pod względem topograficznym, etnograficznym, archeologicznym i lingwistycznym terytorja leżące nad Nilem, opisał florę wyspy Sakotory (z powołania bowiem był botanikiem) i w 1888—89 przewędrował góry Tamasu.

Na starość osiadł w willi własnej pod Berlinem i niemal do ostatnich dni odznaczał się zdrowiem fizycznym, niezwykłą żywotnością i



# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE

## Nafta z węgla.

(—) Niemcy usilnie pracują nad syntetyczną fabrykacją nafty z węgla kamiennego. Początkowo robiono próby w Mannheimie, obecnie w Waldenburgu pod kierownictwem dr. Gaertnera, gdzie przystępują do budowy odpowiedniej fabryki. Koszty jej wyniosić będą około 5 milionów mk. część ciową pokrywa je rząd pruski. Również i przemysłowcy westfalscy zamierzają podobnych prób dokonać. Według obliczeń teoretycznych z tonny węgla westfalskiego da się osiągnąć 420 kg. nafty. Oprócz nafty wydobywa się przy fabrykacji amoniak oraz inne produkty uboczne, które znaleźć mogą zastosowanie w przemyśle chemicznym. W ciągu trzech lat dojdzie się, jak zapewniają wtajemniczeni, do produkcji 1 i trzy czwarte milj. ton nafty rocznie, co odpowiada rzekomo zapotrzebowaniu przemysłu niemieckiego. Do wytworzenia nafty nadają się wszystkie gatunki węgla.

## KOSZTY UTRZYMANIA ROBOTNIKA AMERYKANSKIEGO.

(—) „Visiting Keeps Association” w Detroit obliczyła minimalny budżet miesięczny dla rodziny robotniczej złożonej z męża, żony i trojga dzieci. Pozycję jego są następujące: wyżywienie 53 dol., ubranie 26.5 dol., mieszkanie 45 dol., urządzenie 9 dol., opały i oświetlenie 12 dol., podatek 2.5 dol., fundusz opieki społecznej 7 dol., inne wydatki 7 dol., nieprzewidziane 10 dol. Razem 172 dolary. Absolutnie sumy budżetu nie dadzą się wobec domiennych warunków egzystencji porównać z odpowiednimi sumami u nas, jednakże charakterystyczne jest procentowe przedstawienie poszczególnych pozycji. Np. wyżywienie wynosi zaledwie 11 proc. budżetu, zato ubranie aż 15 proc. kosztu mieszkania są niepomiarne wysokie bo aż 26 proc. budżetu, a 17 proc. stanowią składki na fundusz zapasowy w razie choroby.

## INSTYTUT TERMICZNY W BORYSLAWIU

(—) Na życzenie przemysłowców boryslawskich zarząd Stowarzyszenia Dozoru Kotłów stworzył w ub. r. w Boryslawiu Instytut Termiczny, mający na celu przeprowadzenie systematycznych badań związanych z gospodarką ciepłą w przemyśle naftowym w Małopolsce. Po przeprowadzonych 9 miesięcznych doświadczeniach przez profesorów Politechniki Lwowskiej, zwrócono uwagę przemysłowców na niezmiernie niską wydajność kotłów parowych, nie przekraczających niekiedy 10 kg. pary z jednego metra powierzchni ogrzewalnej kotła. Kotły używane w Boryslawiu są przeważnie typu lokomobilowego o palenisku bardzo małym

## Nowe oszustwo sowieckie.

Od dłuższego czasu toczyły się narady w Warszawie między przedstawicielami sowieckimi, a „Lewiatanem”, w sprawie założenia mieszanego towarzystwa handlowego polsko-rosyjskiego. Istotnie, towarzystwo takie, pod nazwą „Sowpoltorgu”, zostało założone jako spółka udziałowa, po 50 proc. dla każdej ze stron. Gdy przyszło do podpisania kontraktu umowy, okazało się, że sowieci nie wpłacają za swe udziały gotówki, lecz jako wkład narazie dają tylko samą koncesję na prowadzenie handlu. Ponadto zażądali, ażeby 25 proc. udziałów sowieckich wpłaciła strona polska, poza przypadającym na nią udziałem w wysokości 50 proc. co zaś dotyczy pozostałych 25 proc. sowieckich, to sowieci oświadczyły że wpłaca później w miarę osiąganych zysków.

Jak widzimy, cała ta umowa, przyjęta jednak przez stronę polską, niema w zasa-

dzie poważniejszej wartości handlowej. Dzieł się okazuje, w niespełna dwa tygodnie po podpisaniu umowy, że założenie „Sowpoltorgu” ma dla sowieków tylko znaczenie demonstracyjne wobec innych państw, które starają się o koncesje handlowe w Rosji. że tak jest rzeczywiście, świadcza transakcje „Sowpoltorgu”, które w stosunku do zakupów, czynionych bezpośrednio przez hurtowników moskiewskich, jak Arszynowa, Mitrofanowa, Popowa, Titowa czy Michajłowa — są minimalne. Sowieci nie dotrzymują umowy kontraktu zawartego z przemysłowcami i zaprzestali zakupów manufaktur w Polsce, a czyniąc je obecnie zagranicą.

Ze względu, że umowa w sprawie „Sowpoltorgu” wychodzi na niekorzyść wyłącznie Polski, sadzimy, że rząd zażąda jej zmiany, ewentualnie unieważni umowę.

z niewyciąganą płomienicą i płomieniówkami, gdy tymczasem wobec twardej wody czyszczenie ich każdorazowe wymaga wyjęcia płomieniówek. Urządzono kilka kursów wyszkolenia palaczy w kierunku racjonalnego zużywania paliwa, niestety zgłoszenia były nieliczne wskutek zastoju ekonomicznego. Wkrótce Instytut wyda przepisy oszczędnościowe dla palaczy.

## OTWARCIE TARGÓW GDAŃSKICH

(—) Onegdaj otwarto czwarte Targi Gdańskie, w których wzięło udział 330 firm z trzynastu różnych państw.

Powszechną atrakcją budzi obecność na wystawie pawilonu sowieckiego, który przedstawia się dosyć okazale.

W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyli ze strony Komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej radca Zalewski i Wołowski. Podkreślić należy, że przedstawiciel senatu, Siebenfreund, wymieniając podczas przemówienia powitalnego nazwy państw, które wzięły udział w wystawie, po Gdańsku na pierwszym miejscu wymienił Polskę, na drugim Niemcy itd., podkreślając równocześnie gorącą konieczność zgodnego współzycia Gdańska z Rzeczypospolitą.

## WALUTY ZAGRANICZNE

(—) W swoim czasie Bank Polski w porozumieniu z ministerstwem skarbu, uwolnił firmy eksportujące od obowiązku dostarczania walut eksportowych z tytułu wystawianych przez oddziały banku zaświadczeń walutowych.

Obecnie Bank Polski w porozumieniu z ministerstwem skarbu, polecił swoim oddziałom, aby zaprzestały uwalniać od obowiązku dostarczania wa-

lut eksportowych z tytułu zaświadczeń walutowych wystawianych przez oddziały po dniu 25 bm.

Waluty eksportowe z tytułu zaświadczeń wystawianych przed wymienioną datą eksporterzy mogą odprowadzić albo do Banku Polskiego, albo do jednego z banków dewizowych.

(Zamieszczając to nowe rozporządzenie Banku Polskiego i ministerstwa skarbu nie możemy powstrzymać się od uwagi, iż Bank Polski to co przed kilku zaledwie tygodniami uważał za celowe i racjonalne, a co zresztą było słuszne, dla przywrócenia parytetu złotemu, dzisiaj klasyfikuje jako coś wręcz przeciwnego. Tego rodzaju zygzakowata polityka Banku Polskiego i ministerstwa skarbu powiększa jeszcze bardziej istniejący chaos, co w następstwie musi przynieść szkody gospodarce państwowej. Red.)

## DOCHODY PAŃSTWOWE W SIERPNIU.

(—) Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za sierpień rb., przychody administracyjne poszczególnych ministerstw dały w sierpniu 115,449,963 zł, dochody przedsiębiorstw — 1,363,771 zł, monopole dały skarbowi państwa czystego przychodu 38,164,771 zł. Ogółem wpłacono do kas skarbowych z przychodów ministerstw, przedsiębiorstw i monopolu 154,978,501 złotych. Natomiast rozchody budżetowe w sierpniu zamknęto sumą 152,664,046 zł, co daje przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie przeszło 2,3 milj. zł.

## REDUKCJA URZĘDNIKÓW BANKOWYCH

(—) Według informacji „D. Allgm. Ztg.” banki niemieckie od 1 października przeprowadzą na wielką skalę redukcję pracowników i oddziałów banku. Utrzymane będą tylko te oddziały banku, które same na siebie zarobią.

JUR.

20)

## Światła i cienie.

III.

Od czterech dni Iza bawiła w Zalesiu; pierwsze dwa dni spędzone na wsi upłynęły jej bardzo wesoło, lecz już na trzeci dzień zaczęła się nudzić. Przywykła do gwaru wielkiego miasta, eleganckich kwiartów zalanych potokiem elektrycznego światła, do wesołej bez trosk zabawy, więc monotonne życie w ciszy wiejskiej nie mogło przypaść do jej gustu.

Byłaby rada jaknajprędzej wyjechać z Zalesia, jednakże nie śmiała zwierzyć się z tym zamiarem Wirskiemu.

Wyjeżdżie do Paryża przestała marzyć, bo pewnego razu wspomniała o tem Zygmuntowi, prosząc go o pieniądze na podróż, to Wirski wręcz jej odmówił motywując swą odmowę brakiem gotówki.

Na przyszły rok — mówił — gdy będę znowu z panną Kalinowską i moje interesy majątkowo poprawią się, wówczas postaram się zadośćuczynić twojej prośbie. Dzisiaj zaś znajduje się w tak krytycznym położeniu materialnym, że pomimo najszerszej chęci nie mogę spełnić twojej prośby.

Przykro mi bardzo, że muszę odmówić ci, jednakże musisz pogodzić się z losem, postaram się atoli wynagrodzić ci to w przyszłości.

Cóż było robić. Iza musiała się z takim stanem rzeczy pogodzić i myślała już tylko o jaknajrychlejszym wyjeździe z Zalesia.

Tęskniła za Warszawą i rozmyślała, nad tem jakiby wynaleźć pretekst, aby móc, nie obrażając Wirskiego wyjechać.

Siedziała właśnie przy otwartym oknie w pokoju, który jej Wirski przeznaczył na sypialnię. Białe kształtne ręce oparła na parapecie okna i spoglądała na zielone drzewa parku z wielką nudą w oczach.

— Samam sobie winna — myślała — pocóż przyjeżdżałam na tę nudną wieś. Dobrze mi tak, na drugi raz nic nie przedsięwzięm bez dłuższego namysłu.

Gdybym pozostała w Warszawie, to bawiłabym się teraz wesoło, a tak gnuśnieć muszę w tych pustych ścianach, gdyż nie ma nawet z kim kolwiek porozmawiać.

Olecki — ciągnęła dalej wątek swych marzeń — jest bardzo sympatyczny, ale ogromnie nieśmiały i przytem wiecznie zajęty przy budowie gorzelni, nie można z nim nawet poflirtować. Wirski stał się ogromnie nudny, od czasu jak postanowił ożenić się.

Jak to źle wpływa nawet już sam zamiar ożenienia się; co to będzie, gdy już naprawdę ksiądz połączy ich stulą?

Tę filozoficzną uwagę Izy przerwało lekkie pukanie do drzwi i rozległ się głos Wirskiego:

— Można?

— Proszę — odezwała się Iza, nie zmieniając pozycji.

Do pokoju wszedł Zygmunt i zbliżył się do siedzącej przy oknie.

— Nudzisz się pewnie — zauważył spogląda-

jąc na nią badawczym wzrokiem.

— Nie — odpowiedziała leniwie, odwracając się do przybyłego.

— Nie przecz, widzę, że masz już dosyć wsi — mówił Wirski — ale daruj mi, że tak mało czasu poświęcić ci mogę, jestem bardzo zajęty gospodarstwem.

— Wszak nie robię ci żadnych wymówek — powiedziała Iza, podnosząc się z miękkiego fotelu, na którym siedziała.

Wirski zamyślił się i po chwili odezwał się:

— Wiesz co kochanie, mamy jutro niedzielę, czy byś tak nie zechciała pojechać ze mną do kościoła do Kalinowa. Spotkamy tam całe sąsiedztwo, zobaczysz jakie to sympatyczne towarzystwo — do końca z sarkazmem w głosie, akcentując słowo „sympatyczne”.

— I twoją przyszłą żonę też zapewno ujrzę — roześmiała się Iza — czy, ona należy też do tego „sympatycznego” towarzystwa?

Wirski spochmurniał — Nie miałem w tej chwili na myśli panny Kalinowskiej — odezwał się. — Jestem pewny, że i ona będzie w kościele więc ją zobaczysz.

Więc jakże — ciągnął dalej — czy zgadzasz się pojechać jutro ze mną do kościoła?

— Dobrze — odpowiedziała Iza — ciekawa jestem niezmiernie jak wygląda panna Kalinowska, Słyszałam od pana Oleckiego, który jej pochwał nie szczędzi, że jest bardzo piękna, radabym więc się naocześnie przekonać czy tak jest w rzeczywistości.

## ZYGZAKI

### Środek na zmianę twarzy.

Jedno z łódzkich pism pisze o zabitym ndycie Wawrzyniaku:

Mimo 18 kul wpakowanych w jego ciało, twarz nawet po śmierci maluje wy rafinowanego i cynicznego zbrodniarza... Istotnie jest to zatwardziały bandyta: ni już po dwóch trzech kulach „wpakowa nych w ciało” zmieniają zupełnie twarz— a n lajdak po 18-stu kulach, nie chce tego obić...

Może, gdyby otrzymał dwadzieścia się m kul — poskutkowałoby lepiej.—

A może teraz jeszcze spróbować?—bo eczywiście, z taka gęba, iść na tamten wiat...

## KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Sobota, dnia 26 września Cypriana.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 165 (lewa str.) otwarta od 6—8 r.

### — Widowiska.

Teatr Miejski po pol. „Sen nocy letniej”

wiecz. „Uciekla mi przepióreczka”

„ Popularny po pol. „Wieniec grochowy”

wiecz. „Wspólne winy”

Kino Luna „Scaramouche”

„ Czary „Przygody Saetty” „Władca prze- stwórzy”.

„ Casino „O czym marzą kobiety”

„ Reduta „Dorota Vernon”.

GRAND KINO „W odmęcie Nlagary”

„ Cdeon „Szermierze z Rawenny”

„ APOLLO „Przemysłowcy”

„ Spółdzielni Prac. Państwowych

„ Ojciec Sergjusz”

„ Dom Ludowy „Złodziej miłości”

„ Resursa „O skarby Romanów”

„ Corso „Cyryl Marca”

„ BELLE — VUE „Umierające narody”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy

„ Trzej muszkietierowie”.

### Wiadomości bieżące

— W sprawie zbezczeszczenia krzyża przez żydów.

Jutro, tj. w niedzielę dnia 27 września b. o godz. 10 rano w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 36, odbędzie się, zebranie relakcyjne, na którym specjalna delegacja z posłem K. Chadzyńskim ma czele składać będzie sprawozdanie z pobytu swego w kurji biskupiej w sprawie zbezczeszczenia krzyży przez młodzież żydowska w polskiej szkole powszechnej Nr. 36.

Wobec bardzo ważnej sprawy obchodzącej ogół chrześcijański uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

— Otwarcie Pocztovej Kasy Oszczędności w Łodzi.

Z dniem 28 września rb. zostaje uruchomiony oddział P.K.O. w Łodzi, obejmujący: dział inkasowy, przekazy telegraficzne, oraz kasy wpłat w obrocie czekowym i oszczędnościowym, wypłaty doradne w obrocie oszczędnościowym skuteczniejsze będą w tym oddziale w myśl przepisów obowiązujących dla Urzędów Pocztowych. Dział inkasowy prowadzić będzie inkaso weksli zamiejscowych i miejscowych, przyczem wpłat z weksli zamiejscowych otwarte zostanie specjalne konto czekowe w Centrali w Warszawie.

Kasy czynne będą od godziny 8—ej do 15—ej (dla klientów do 14—ej).

Dyrektorem miejscowego oddziału P. K.O. został mianowany p. Franciszek Szaplensztein były Naczelnik Wydziału Centrali i zastępca dyrektora P.K.O. w Krakowie.

— Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W dniu dzisiejszym w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ul. Nawrot 36 odbędzie się wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom

## Zapotrzebowanie robotników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad: dla osób zamieszkałych w Łodzi: w oddziale dla robotników i rzemieślników jedna szpularka, 1 introligator, 1 robotnik do pasenia krów. W oddziale dla służby domowej: 25 służących. Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 10 dla ciężko poszkodowanych.

Na wyjazd 10 murarzy, 1 drukarz-maszynista, 1 nauczycielka, 1 pomocnik aptekarski, jedna gospodyni-kucharka.

Na wyjazd do Francji: 10 robotników do odrobienia śrub i muter, 1 tracz, 1 woźnica, 5 modelarzy w stali, 10 robotników młodszych celem wyspecjalizowania się w odlewnictwie, 2 ślusarzy-mechaników 8 tkaczek na bawełnę, 2 specjalistów do młota pne-

umatycznego, 4 palaczy, 4 ślusarzy, 2 odlewaczy do pieca martynowskiego, 2 pomocników odlewaczy.

Na wyżej wyszczególnione wolne miejsca kandydaci chętni na wyjazd do Francji winni złożyć natychmiast oferty z odpisami świadectw do oddziału dla robotników i rzemieślników.

Na wyjazd do Francji potrzeba 40 robotników przemysłowych i górniczych nie wykwalifikowanych oraz 30 robotników i robotnic rolnych ponad lat 21, 25 tkaczek do nauki na jedwab naturalny w wieku od lat 21—28, 15 tkaczek na bawełnę w wieku od 21 — 35 lat.

Termin rekrutacji robotników zostanie ogłoszony zaś wspomniane wyżej tkaczki będą zrekrutowane przez Misję Francuską w dniu 5 października br., wyjazd zaś nastąpi w dn. 6 października. (o

## Żądania niższych funkcjonariuszy państwowych.

Niżsi funkcjonariusze państwowi wystosowali następujące żądania w których domagają się:

1) zaszeregowania ich do grupy XIV, XIII i XII, do odpowiednich szczebli zależnie od lat służby państwowej.

2) bezwzględnego wynajmowania tym niższym funkcjonariuszom państwowym lokali rządowych w gmachach państwowych, którzy pełnią służbę ponad 8 godzin dziennie

3) przeprowadzenia w oznaczonych przez Sejm terminach stabilizacji niższych funkcjonariuszów państwowych.

4) udzielania jednomiesięcznego urlopu, analogicznie do systemu urlopowania, stosowanego do urzędników państwowych.

## Bank Zjednoczony Warszawski filja w Łodzi rozpoczyna wypłatę.

Jak się dowiadujemy Bank Zjednoczony Warszawski filja w Łodzi znajdujący się obecnie w trudnościach finansowych od przyszłego tygodnia rozpoczyna wypłatę należności wierzycielom, których sumy zdeponowane w Banku nie przekraczają 1000 zł. Co zaś do wierzycieli których kapitały złożone w Banku przekraczają 1000 zł. to tych Zarząd Banku ma wezwać na ogólne posiedzenie, gdzie zostanie im zaproponowane wzmian za pozostawienie kapitału nabycie odpowiedniej ilości akcji. O ile pertraktacje z wierzycielami dadzą wyniki dodatnie wówczas

Bank któremu jedna z firm zagranicznych zaofiarowała znaczniejszą pożyczkę w dalszym ciągu skutecznie będzie swore czynności. Należy zaznaczyć, że firma zagraniczna która zgłosiła chęć udzielenia Bankowi pożyczki postawiła jako warunek zgodę na pozostawienie kapitałów przez wierzycieli. Co do personelu to Bank licząc się z obecną sytuacją wymówił z dniem 1 września pracę licząc się z tem, że sytuacja obecna jest ciężka i że trudno jest przewidzieć jak się stosunki ułożą

umysłowym od godziny 2—giej do 5 po południu, na nazwiska od litery A. do litery K. włącznie.

Natomiast od litery L. do litery Z. tj. reszta zapomóg zostanie wypłacona w przyszłym tygodniu w środę tj. 30 września w tymże lokalu od godziny 2 do godz. 5 po południu. Zapomogi otrzymywać będą ci, którzy zostali zwolnieni z posad przed 1 lipca br. i ci, którzy otrzymali zasiłki ostatnie w kwietniu 1925 roku.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy złożyli deklarację w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy po terminie, również otrzymają zasiłki po rozpatrzeniu na posiedzeniu przez Komisję Kwalifikacyjną, która się zbierze we wtorek tj. 29 bm. w lokalu F. B., a wypłata zasiłków nastąpi w sobotę dnia 2 października. (pap)

### — Zakaz sprzedaży alkoholu.

Komisariat Rządu na miasto Łódź podaje do wiadomości, że podczas wcielania rekrutów rocznika 1904 (I-szej części) w czasie od 1 października do dnia 7 października br., sprzedaż napojów alkoholowych jest wzbroniona. (pap)

### — Podatek wojewódzki od wyszynku trunków.

Urząd Akcyz i Monopoli przy Łódzkiej Izbie skarbowej podaje do wiadomości, że nakazy płatnicze na wymierzony przez komisję szacunkową podatek wojewódzki od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za I-sze półrocze 1925 roku dla przedsiębiorstw nie obowiązanych do skądania publicznych sprawozdań zostały w dniu dzisiejszym rozesłane.

Wierzzone kwoty podatku należy wpłacić do Kasy Skarbowej do dnia 15 października 1925 r. gdyż po tym terminie będą pobierane odsetki zwłoki w wysokości czterech procent miesięcznie wraz z kosztami egzekucyjnymi.

Reklamacje przeciw wymiarowi tego podatku

można wnosić za pośrednictwem komisji szacunkowej do Komisji Odwoławczej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 października rb.

Wniesienie w powyższym terminie reklamacji nie wstrzymuje obowiązku zapłaty podatku.

Spóźnione odwołania nie będą rozpatrywane. (o

### — Zjazd straży pożarnych w Łodzi.

W dniu 4 października odbędzie się o godzinie 10 rano w sali III-go oddziału straży pożarnej przy ulicy Sienkiewicza 54 Sejmik Łódzki organizuje zjazd delegacji wszystkich straży pożarnych całego powiatu Łódzkiego, gdzie będzie szczegółowe dyskutowanie i przyjęcie statutu Okr. Związku Straży Pożarnej powiatu Łódzkiego.

W skład nowego związku wchodzić będą wszystkie straże pożarne i będzie miał za zadanie popierać rozwój straży pożarnej należącej do Okr. i organizowanie nowych oddziałów, i udzielać rad fachowych strażom pożarnym, oraz organizować kursy pożarnicze.

### — Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego w Komitecie Celnym.

Jak się dowiadujemy w związku z naradami w sprawie nowych stawek taryfy celnej, Związek Kupców wysunął żądanie uzyskania przedstawiciela swego w Komitecie Celnym:

W motywach tego żądania wysuniętego podczas jednej z konferencji Związek wykazuje odrębny charakter kupiectwa łódzkiego wobec kupiectwa warszawskiego oraz z Małopolski.

Handel Łódzki związany jest ściśle z przemysłem włókienniczym, a interesy tego handlu raczej sprzeczne są z interesami kupiectwa innych miast innych dzielnic Rzeczypospolitej.

Wobec braku zasadniczych obiekcji ze strony Min. Przem. i Handlu wyrazić można nadzieję, że sprawa ta pomyślnie dla Łodzi zostanie załatwiona.



# Dalszy ciąg nadużyć w instytucjach państwowych.

ROBOTNICZY PIERWSI ZŁAPALI ZŁODZIEI ZA REKE. — SPOTKAŁA ICH ZA TO TRADYCJA W POLSCE UŚWIECONA  
NAGRODA: WYRZUCONO ICH NA BRUK. — DYREKTOR OSTROWSKI ZAPEWNIŁ SPOŁECZENSTWO ZE WSZYST-  
KIE ZARZUTY SA Z PALCA WYSSANE — SEDZIA WŁADYSŁAW KURCZYŃSKI WYŁAPĄŁ ZŁODZIEI.

Przez kilka miesięcy krążyły po mieście naszym pogłoski, że w fabryce monopolowej wyrobów tytoniowych przy ul. Zagajnikowej, odbywały się systematyczne nadużycia.

W ogólnych zarysach geneza i historia nadużyć miały przebieg następujący: Jeszcze w roku ubiegłym więksi hurtownicy stale odbywali tajne narady w celu wnikięcia w istotę rzeczy, gdyż papierosy lepszych gatunków otrzymywane z monopoli, były płucą, a statystyka wykazała, że gatunki średnio zamiejscowych fabryk w zupełności odpowiadają naszym luksusowym gatunkom.

Jednak wszystkie te narady, zebrania nie doprowadzały do niczego, aż wreszcie delegacja hurtowników udała się w roku bieżącym w miesiącu zerwcu do Warszawy do głównej dyrekcji monopoli tytoniowych i na jej prośbę przybył do Łodzi jakiś komiśa, która w następstwie za pośrednictwem prasy uspokoiła publiczność.

Hurtownicy mniemali, że po tem wszystkim na rynku zjawiają się rzeczywiście dobre gatunki tytoniu, ale gdy po komunikacie papierosy pogorszyły się jeszcze więcej, zdecydowano interwenjować jeszcze raz u generalnej dyrekcji, która tym razem zaniepokojona przysłała dyr. Beżę Ostrowskiego.

Po odejściu dyrektora Beży Ostrowskiego w prasie ukazał się jeszcze jeden komunikat uspokajający palaczy i ogół, gdyż z komunikatu dowiadujemy się, że w państwie dyr. Wronki nadal dobrze się dzieje.

Jednak oficjalny komunikat dyr. Beży Ostrowskiego nie był tak bez żadnego „ale” jak się wydawało, gdyż umiejętnie prowadzone śledztwo przez sędziego śledczego I-go rewiru Władysława Kurczyńskiego wykryło nadużycia.

Od dłuższego czasu przed powyższym zajęciem ankiety z Łodzi lepsze gatunki tytoniów, a gdy róż-

ne interpelacje nie odniosły skutku, robotnicy fabryki monopolowej postanowili na własną rękę prowadzić śledztwo, gdyż wiedzieli oni dokładnie, że wyrabiają się papierosy dobrych gatunków, a po produkcji te ostatnie znikają.

Jak się okazało towar ten kupowany był od urzędników fabryki monopolowej, a ponieważ w niedługim czasie miał przyjechać dyrektor Beża Ostrowski, przeto w celu wykrycia tajemnicy, wydano z fabryki tych robotników, którzy przyłapali przemytników, o czem pisaliśmy w „Rozwoju” w swoim czasie.

Wówczas to aresztowani zostali wszyscy przemytnicy oraz główny urzędnik Ziąbek i kilku in.

Na zasadzie twierdzenia p. Beży Ostrowskiego, że w fabryce jest wszystko w porządku urzędnicy ci na czele z Ziąbką zostali zwolnieni.

Po wydaleniu robotników, którzy przyłapali przemytników z fabryki, Robotnicze Związki Zawodowe wszczęły alarm na jakiej zasadzie robotnicy, którzy przyczyniają się dla dobra fabryki mają być wydalenii i w rezultacie powiadomiono posła Michałaka (NPR), który interwenjował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Ministerstwie Skarbu oraz w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wraz z innymi posłami, żądając wdrożenia śledztwa na jakiej zasadzie robotnicy ci zostali wydalenii, oraz by przeprowadzono ścisłą kontrolę w księgach monopoli łódzkiego, jak również by przesłuchano przemytników. A w międzyczasie kiedy wszystko powyższe się działo, kontrabanda łódzka, fabryki monopolowej odbywała się w dalszym ciągu, i przemytnictwo kwitło na jeszcze większą skalę i nadużycia osiągały gigantycznych rozmiarów.

Fakt, że dyrektor Wronka o nadużyciach wiedział, nawet był w nich zainteresowany świadczy to, że gdy podczas bytności komisji swego czasu, zgł-

nęła skrzynia papierosów „Sport” dyrektor Wronka tłumaczył się, że równocześnie zaginęły książki i w obecnej chwili nie może się wytłumaczyć.

Sprawa cała wyświetliłaby się już dawno, lecz sędzia Kurczyński miał rolę o tyle utrudnioną, że w sferę wmięszany był dyr. Wronka z najprzedniejszymi urzędnikami.

Gdy cała afera wyszła na wierzch i fabryka pozostała bez dyrekcji, przydzielony został do Łodzi dyr. Polakowski z Grodna, który przyjechał wraz ze swym działem administracyjnym, i ma na celu wywleczenie na wierzch wszystkich niedomagań oraz szantaży, jakie popełniła dyrekcja fabryki łódzkiej.

Zaznaczyć należy, że gdy swego czasu prasa łódzka podniosła krzyk o wszystkich nadużyciach fabryka monopolowa, kryjąc się listami otwartymi, którym wszyscy prócz prasy wierzyli, groziła, że sprawę o oszczerstwo skieruje do sądu.

Swego czasu była poruszona sprawa współdziałania niektórych hurtowników łódzkich z dyrektorem Wronką, a po przeprowadzonym śledztwie przez dyrekcję główną w Warszawie została zlikwidowana w ten sposób, że dyrekcja główna monopoli tytoniowego w Warszawie unieważniła odnośnym hurtownikom zatwierdzenia dotychczasowych kierownictw w hurtowniach, i obecnie tutejszy Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych ma definitywnie sprawę powyższe załatwić, bez żadnych w tym wypadku wyjątków.

Prócz dyr. Wronki i jego zastępcy Świrczyńskiego, którzy są zawieszani w czynnościach wszyscy pozostali defraudanci zamknięci są pod kluczem. (pap)

Wieczorem rozeszła się po mieście pogłoska, że dyrektor Wronka z polecenia władz śledczych został osadzony w areszcie.

## — Dekoracja orderem „Polonia Restituta”

Wczoraj w południe odbyła się w gmachu Wocłodzkiego Łódzkiego dekoracja orderem „Polonia Restituta” p. Henryka Grohmana, prezesa zarządu Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana, oraz członka rady nadzorczej Banku Polskiego.

## — Wjazd do Paryża.

W dniu wczorajszym, wieczornym pociągami koalicyjnym, wyjechali do Paryża na zjazd Międzynarodowej Unii Miast delegaci samorządu łódzkiego w osobach pp. prezesa dr. B. Fichny i prezydenta M. Cynarskiego.

P. prezydenta miasta w czynnościach urzędowych zastępować będzie p. wiceprezydent inż. Wojewódzki. Przewodnictwo w Komitecie Rozbudowy Miasta obejmie czasowo p. ławnik-przewodniczący Wydziału Budownictwa, inż. K. Folkierski.

P. Prezesa Rady Miejskiej dr. Fichnę, zastępować będzie wiceprezes dr. Rozenblatt.

## — Koncert Pawła Kochańskiego.

Na pierwszym koncercie z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”, który odbędzie się w sali Filharmonii w czwartek dnia 1-go października o godz. 8.30 wieczorem, wystąpi fenomenalny skrzypek wirtuoz Paweł Kochański, który ostatnio odniósł niebywałe sukcesy na wielkim festiwalu w Paryżu oraz w Londynie. Koncert Pawła Kochańskiego, którego nazywają powszechnie czarodziejem skrzypiec, wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Program koncertu jest nad wyraz interesujący.

## — Na gorącym uczynku.

Schwytano 16-letniego Abrama Rozena zamieszkałego przy ul. Wolborskiej 3 który na ul. Wschodniej pod Nr. 2 skradł Wincentemu Zawadzkiemu portfel z kieszeni. (pap)

## — Gromadny napad rabunkowy.

W dniu wczorajszym właściciel Walenty Fornal zamieszkały w gminie Saniki powiatu Gostyńskiego przyjechał do Łodzi na targ z wozem naładowanym różnym materiałem. Na ulicy Zgierskiej przed posesją Nr. 124 Fornal jadąc szybko zauważył zdala rozkopany bruk, a nie mogąc już zatrzymać konie, wpadł w rów wywracając się z wozem.

W tej samej chwili z różnych ulic po wypadali jacyś osobnicy, którzy rozdrapali Fornalowi towar, a zaalarmowana policja wnet okrażyła silnym kordonem miejsce wy-

## Sielanka na ulicy Berka Joselewicza.

W domu nr. 9 przy ul. Berka Joselewicza zamieszkuje niejaki Sitenfel Wolf, który lokal swój odstąpił częściowo kilku prostytutkom. Od dłuższego czasu prostytutki wraz z przygodnymi amantami urządzają orgie pijackie i hałasy na co lokatorzy tego domu zareagowali w ten sposób, że skierowali wspólną prośbę do Sądu Pokoju o wyeksmitowanie Sitenfelda Wolfa wraz z całym sztabem prostitutek. W dniu wczorajszym rozpaście uliczne doszło do maksimum, to też lo-

padku, lecz złościny zdołali się wporę ulotnić. Schwytano jednego z nich, a mianowicie Bronisława Oposiaka, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 112. (pap) i

## Ze sportu

### 2 dniowe Zawody Lekkoatletyczne.

Zawody lekkoatletyczne organizowane przez Ł.O.Z.L.A. dnia 26 i 27 bm. w Stadionie Sportowym Ł.K.S. na rzecz Komitetu Obchodu 10-ciolecia Służby Bezpieczeństwa w Polsce, wzbudziły w kołach sportowych ogromne zainteresowanie. Zawodników zgłoszono 90-tu, Bogaty program lekkoatletyczny przy czyni się niewątpliwie do zaznajomienia publiczności sportowej z wszystkimi przejawami lekkiej atletyki.

Jak nas informuje Zarząd Ł.O.Z.L.A. zwrócił się do klubów warszawskich A.Z.S. i „Warszawianka” z prośbą o przysłanie na wady w dniu 26 i 27 bm. w parku sportowym Ł.K.S. lekkoatletów Szeniacha Aleksandra i Kostrzewskiego Stefana.

Jak wiadomo p. Szeniach jest rekordzistą polski na 100 mtr., a pan Kostrzewski, były lekkoatleta Ł.K.S., mistrzem Polski i rekordzistą w biegu 110 mtr. z płotkami.

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

### — Apollo — „Przemytnicy”.

Królestwo dziesiątej muzy w naszym mieście zostało powiększone o jeszcze jeden nadzwyczajny i ciekawy lokal, na miejscu niedawno jeszcze istnie-

katorzy uzbroiwszy się w kije postanowili całe towarzystwo siłą wyeksmitować. W krótkim czasie przed domem zebrały się tłumy publiczności wydając groźne okrzyki pod adresem domu rozpusty. Początkowo wszczęta kłótnia pomiędzy lokatorami a prostytutkami i ich popiecznikami zamieniła się w bójkę, tak że musiano wezwać policję. Dzięki tylko interwencji policji zdołano tłum uspokoić, w przeciwnym razie doszłoby do poważnego zajścia a nawet rozlewu krwi.

jącego cyrku przy ul. Konstantynowskiej. Z wielkim nakładem kapitału i mozolnej pracy doprowadzono do końca budowę olbrzymiego kina, mogącego pomieścić w normalnych warunkach z górą tysięcy osób. Na inaugurację dała nam dyrekcja przybyłych duńskich komików znanych u nas pod nazwiskiem Pata i Patachona, którzy do łez bawili przepelnioną widownię. Niekoronowani ci królowie humoru są w wyświetlanym obecnie w „Apollo” o-brazie, jako przemytnicy, przewyborni. „Przemytnicy” to najlepsza ich kracja. Ktoś dowcipniejszy powiedział, iż nasi bohaterowie przemycili z zagranicy potrzebnego nam do pogody życia, humoru. Obraz ma bardzo ciekawą i przytem zabawną treść, gdzie nasi „morowi chłopcy” każdym wyrazem twarzy budzą do kaskad śmiechu. Wogóle Pat i Patachon swą mimiką są bezkurencyjnymi w świecie gwiazd filmowych. Nieocenionych tych gości na naszym srebrnym ekranie przyjęła publiczność nadzwyczaj ciepło. Nad program „Bob idzie w górę” zdumiewa widza niewidzianymi dotychczas trickami kinematograficznymi. Orkiestra pod dyr. p. Speismachera zasługuje na uznanie za wykonanie wszystkich ostatnich szlagierów operetkowych.

## Komunikaty.

### — Benefis artysty p. Szuera (Mister Alf)

Dziś, w sobotę, dnia 26 bm. w lokalu W-go p. Bachmana w Zgierzu obok Magistra tu, odbędzie się wieczór kabaretowy artysty Szuera — członka M. Org. Artystów Kabaretowych ze współudziałem Artystów i Artystek Kabaretowych! Pan Szuera (Mr. Alf) jest znanym pianistą i Humorysta Forte pianowym i autorem kupletów polsko-rosyjskich i anti-bolszewickich jak również wirtu-



ozem w aktach muzycznych Artist of the Musical Act) spodziewamy iż wieczór benefisowy artysty pana Adolfa Szuera (Mra. Alfa) poprze publiczność zgierska.

### - Ratujcie dzieci.

(r) Pewnie większość Szanownych Czytelników nie wie, że istnieje w Łodzi olbrzymi szpital dla dzieci, największy i jeden z najlepiej urządzonych w Polsce. Szpital Anny Marii ma 180 łóżek dla chorych, 9 jego pawilonów rozrzuconych w pięknym ogrodzie 8-io morgowym imponujące robi wrażenie. Szpital powstał przed laty 20 dzięki ofiarności Pp. Herbstów, obecnie nominalnie znajduje się pod egidą Tow. Dobroczynności, faktycznie jest pozostawiony swojemu losowi. Znikąd nie dostaje żadnej zapomogi, a utrzymuje się tylko z opłat za chorych, które nie wystarczają i wystarczyć nie mogą Zarząd Szpitala, chcąc go utrzymać na wysokości zadania i zapewnić prawdziwą pomoc tysiącom chorych dzieci, musi zwracać się do ofiarności publicznej z prośbą o zasiłek.

Ponieważ w dniu 27 września odbędzie się znaczek na ulicach Łodzi na rzecz Szpitala Anny Marii, zwracamy się do wszystkich tych, którzy kochają dzieci i odczuwa-

ją niedolę chorego dziecka z gorącą prośbą o składanie datków do puszek ofiarnych kwestarek.

### Bibliografja.

Nowości wydawnicze Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ukazał się drugi i zarazem ostatni zeszyt tomu III-go „Nauki Fizyki” dr. Władysława Natanson'a i dr. Konstantego Zakrzewskiego, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zeszyt ten obejmuje w 4-ech rozdziałach wykład o zjawiskach świetlnych, zasady optyki geometrycznej, teorie światła i promieniowanie. Rektor St. Pieńkowski tak się wyraża o całości „Nauki Fizyki”: „Uderza nas w tym podręczniku niezwykła jasność wykładu, uwypuklenie części istotnych, zadziwiająca na tym poziomie ścisłość określeń, ciągłość w rozwinięciu tematu, uzasadnianie każdego wniosku, po prawno-dowodzeń, wyzyskanie każdego przytoczonego faktu”.

Wydany niedawno „Streszczony wykład polifonii i form muzycznych” Mieczysława Surzyńskiego podaje w formie encyklopedycznej szczegóły, dotyczące kon-

trapunktu ścisłego. W dziale o formach muzycznych cytują utwory bardzo dostępne. Księgarnia Gebethnera i Wolffa wydała w tym sezonie szkolnym dwa podręczniki do nauki języków obcych. Pierwszym jest „The castle of imagination” K. O'Donoghue Hermanowej, nowela ze słownictwem angielsko-Polskim, przeznaczona na lekturę dla słuchaczy szkół wyższych. Drugim jest „Le livre de la France” A. Roux'a, prof. uniwersytetu „de France” w Paryżu, przy współpracy K. Mellerowiczowej, autorki cennych podręczników szkolnych. Książka p. Roux'a, przeznaczona dla wyższych klas szkół średnich, zawiera materiał doskonale opracowany i zilustrowany dobranymi rycinami.

### SŁOŃ NA PRZECHADZCE.

S) W mieście Tupalca w stanie Arkansas, ucieki z cyrku wędrownego słoń, dowiedziawszy się zapewne o ucieczce lamparci z Łasku Bułońskiego, Urządzone nań polowanie; wreszcie wytopiono go za miastem i osaczono samochodami ciężarowymi. Słoń rozdrażniony, wyrzucił jeden z samochodów, a potem usiadł na nim, co go (słonia) wprawiło w tak dobry humor, że bez trudności dał się namówić swemu dozorczy do powrotu.

## II. URZĄD SKARBOWY, PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 25 września 1925 roku.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za leśnych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 2 października 1925 roku między g. 10 rano a 4 popoł.

- |   |  |   |
|---|--|---|
| 1) Tetzlaff A. i S-ka, Piotrkowska 100, 2000 mtr. kretonu.                  | 14) Edward Bezille, 6 Sierpnia 46, meble, bilard.                                      | 28) Jaskowicz H. i Adler B., Zachodnia 54 meble.  |
| 2) Glazer Michał, Zielona 5, kasa ogniotrwała, 100 chustek dużych.          | 15) Goldhsar Jusek Lajbuś, Z. Rynek 2, meble.  | 29) Berliński i Tabak, Południowa 48, urządzenie biurowe.                                       |
| 3) Spicberg S., Piotrkowska, 44, 100 sztuk towaru.                          | 16) Grynbaum i Wolberg, Zielona 47, waga, bufet, szafka.                               | 30) Łomaniec Jakób, Skwerowa 18, meble, bufet, waga.  |
| 4) Rabinowicz Sz. H., Piotrkowska 60, 800 sztuk towaru.                     | 17) Arct Paulina, 6 Sierpnia 94, bufet, szafa.   | 31) Brawerman M. J., Piotrkowska 49, 4 nowe rowery.   |
| 5) Glazer, Orbach i Wiślicki, Piotrkowska 19, 20 sztuk towaru.              | 18) Eichorn Abram, Cegielniana 17, meble, waga.  | 32) Rowiński Napoleon i Grzegorzewski H. Węglowa 7, waga wozowa.                                |
| 6) Hirsberg Maks i Kuczyński, Południowa, 22, 10 skrzyń przedzy wisoniowej. | 19) Górski W., Sienkiewicza 31, 30 par bucików damskich i męskich.                     | 33) Drzewiński Konstanty, Kilińskiego 103, 2 maszyny do tłuczenia kamieni.                      |
| 7) Rajchman Cygler i Lichtensztajn, Południowa 23, meble, kasa ogniotrwała. | 20) Siuta Stanisław, Piotrkowska 92, 15 par bucików.                                   | 34) Lipszyc Ignacy, Piotrkowska 152, meble, pianino.  |
| 8) Borensztajn B-cia, A. i Maja 3, pianino, garderoba.                      | 21) Adler Szlama, Kilińskiego 105, meble, urządzenie sklepu rzeźniczego, lodownia.     | 35) Lech Antoni i S-ka, Andrzeja 33-35, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 3 stoły, 2 szafy. |
| 9) Dubiecki Bernard, Cegielniana 47, kredens.                               | 22) Lipman Choda, Kilińskiego 2, maszyny do szycia.                                    | 36) Lechman Jakób, Piotrkowska 79, dwa kredensy i dwie szafy.                                   |
| 10) Wajnberg Henoeh, Wschodnia 63, 20 walizek płóciennych.                  | 23) Bielawski Eljasz, Cegielniana 63, urządzenie cukierni i 10 stolików.               | 37) Szware Abram, Wólczajska 61, kredens z pomocnikiem.   |
| 11) Zysman Ajzyk, Cegielniana 59, meble.                                    | 24) Kempel Berek, Kilińskiego 39-40, meble, urządzenie sklepu, 3 gesi i 3 koguty bite. | 38) B-cia J. Rozental, Cegielniana 25, dwieście sztuk sukna.                                    |
| 12) Romiszowski Władysław, Piotrkowska 116, sypialnia machoniowa.           | 25) Hecht J. B., Cegielniana 26, 30 sztuk towaru.                                      | 39) Kaszyński Kazimierz, Zielona 19, meble 5 par kamazy męskich.                                |
| 13) Wrzoński, Icek, Cegielniana 67, lustro, maszyna do szycia.              | 26) Garbarski S. N., Cegielniana 19, meble.  |   |
|   | 27) Breitstein I. i S-ka, 6 Sierpnia 2, 20 sztuk                                       |   |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) PODMUNICKI.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Młodzi i zdolni

# akwizytorzy

mogą się zająć do adm. Rozwoju Wiad. od 9-12.

Do akt. 1935 i 1937 | 25 r.

### Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, obwieszcza że w dniu 1 października 1925 r. od g. 10 z rana, w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod № 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli i in. należących do Lazara Margulisa oszacowanych 1900 zł.

Łódź dnia 25 września 1925 r.

2:65-

Komornik TEOFIL STANISZ.

## Przyjmuję szycie

nowej bielizny oraz wszelką reperację, ul. Piotrkowska Nr. 255, I piętro, m. 3, front. Zoiya F. Jankowska.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

## KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

## PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

## INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik Andrzeja 33.

## SKŁADY SKÓR:

Kosiński Piotrkowska 175.

## SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter Miłsza 26.

## ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Szymański Zamenhofska 6.

## HURTOWA SPRZEDAŻ SOLI, PRODUKTÓW ŻYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:

Tow. „Granit” Zielona 11 róg Zawadzkiej.

## PIWIARNIE:

Grabowski Miłsza 57.

Staśkowski 6-go Sierpnia 51

Szlasser Zakątna 64.

Gryga Radwańska 55.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński Miłsza 42.

Urbaniak Rzgowska 100.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Sztyglic Wólczańska 97.

## ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbańska Pańska 48.

## PRALNIE:

Spruch Pańska 75.

## ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski Aleje Kościuszki 56.

## ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwiki 52.

Rzeźnicki Miłsza 28.

## PRACOWNIE UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH:

Stępniewski Rzgowska 109.

## SKŁADY PASZY:

Kielbasiński Rzgowska 69.

## SKLEPY BŁAWATNE:

Zieliński Andrzeja 9.

## PRACOWNIE OBUWIA:

M. Machniewski Wólczańska 147.

Ratajski Hrabowska 19.

Dębowski 6-go Sierpnia 20.

## MASARNIE:

F. Jankowski Wólczańska 145.

Ruszczyk Brzezińska 36.

Furmański Wólczańska 67.

Chrabelski Andrzeja 60.

Chmielecki Piotrkowska 209.

## PIEKARNIE:

Tomczak 6-go Sierpnia 44.

Kruczkowski Janiny 1.

## MLECZARNIE:

Zieliński Aleje Kościuszki 45.

## GUKIERNIE:

Zarnowski Miłsza 28.

## MAGAZYNY OBUWIA:

Jan Janiec Andrzeja 24.

Wysocki Miłsza 28.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Papiewski Zakątna 78.

Seidel Miłsza 32.

Laskowski 6-go Sierpnia 3.

Andrzejewski Andrzeja 42.

Jaguś Aleje Kościuszki 26.

Dzwonek Karolewska 28.

Talarczyk Gdańska 72.

Krygier Ludwiki 37.

Hyżewski Lipowa 82.

Kapecka Pańska 60.

Wesołowski Rzgowska 35.

Jałkowski Zielona 61.

Zarzycki Radwańska 53.

Wilczek Radwańska 36.

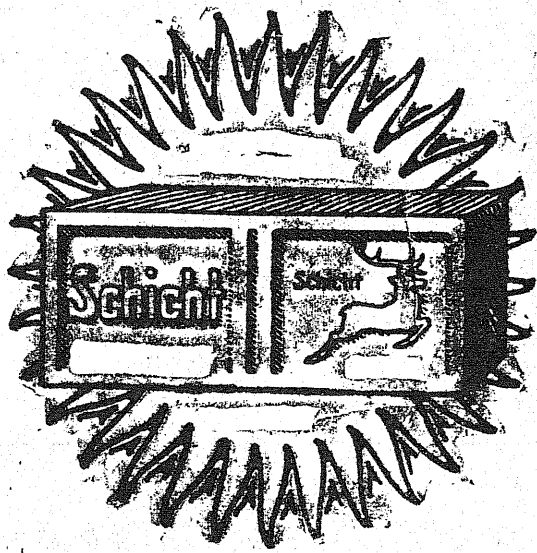
Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niełatwo znaleźć koniec z końcem niejedną i nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Prawda zwycięża!

Choć wiele jest mydeł na świecie,  
Kto znawca najlepsze wybierze,  
A tym jest, wszak dobrze wiecie,

## Jeleń-Schicht,

bo najlepiej pierze!



Bądźcie ostrożni przy wyborze mydła.  
Gdy będą Wam zachwalali inne mydła,  
Pamiętajcie, że tylko marka Jeleń-Schicht  
gwarantuje pierwszorzędną jakość.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, al. Targowa 38 dla Szkół, Nauczycieli i uczni. ustępstwo. 2507-6

Plac 4600 lokci kwadratowych sprzedam. Jan Pawlicki, Brzezińska 118, od 2-5 pp. 2791-5

Na wyplatę! Tanie! Wygodnie! Mężul kup żonie parę pięknych, pasztych, watowych kolder z kapami żyrardowskiego płótna. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 2800-10

Sprzedam treme, szafę, krzesła, łóżka, otomanę, Piotrkowska 189-9. 2900-1

Plac do sprzedania na Chojnach przed koleją Wład. Gu bernatorska 25, II p. m. 24. 2912-2

Samochód osobowy, Ford na chodzie do sprzedania, Bałucki Rynek 3, piekarnia. 2916-2

Fortepian krótki czarny „Beckera” w dobrym stanie tanio sprzedam byle zaraz. Rokicińska 36 na poczcie. 2927-2

Szafę, stół, 6 krzeseł, otomanę skórą krytą do sprzedania Piława 9, prawa oficyna na parter. 2822-2

Motory elektryczny i na natę okazynie do sprzedania 6-go Sierpnia 41, m. 1. 2916-5

Do sprzedania platforma (rolwaga) w dobrym stanie. Dowiedzieć się w składzie win Piotrkowska 101. 2932-2

Sprzedam plac 2120 lokci o parkaniony na dogodnych warunkach, koło Karolewa, Wład. Retkinia Piaski Zawadzki 2935-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino w dobrym stanie ul. Konstantynowska 59 m. 19. 2928-2

### Różne:

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wład. ul. Krzywa 5, m. 2, parter przy Dąbrowskiej, 2915-2

Zamienię mieszkanie złożone z pokoju, przedpokojem i kuchnią w centrum miasta na 2-gim piętrze (wodociąg i światło elektryczne) na odpowiednie słoneczne mieszkanie na peryferji Łodzi (niedaleko tramwaju) Zgłoszenia pod „Schłodność” do Rozwoju. 2944-3

Udzielam lekcji gry na fortepianie. Wład. Ogrodowa 26 II sieni, II piętro m. 6. 2577-1

Potrzebni są zdolni i inteligentni sprzedawcy i sprzedawczynie. Zgłaszać należy się z dowodami osobistymi w dniu 28 i 29 września r. b. między godz. 9 rano, a 6 wieczorem w lokalu Stow. Byłych Więźniów Politycznych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 55. 2575-2

Potrzebna służąca do wszystkiego Zgłaszać się od godz. 8-4 pp. Kasa towarowa st. Łódź-Fabr, okienko 7. 2938-3

Chłopiec do pracy i roznoszenia paczek z uczciwej rodziny z kaucją 25 zł. może się zgłosić ul. Konstantynowska 20, m. 27. 2923-1

Potrzebny człowiek (samotny) do koni na wieś. Zgłaszać się w składzie win ul. Piotrkowska 101. 2931-2

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego Al. Kościuszki 52, H. Gessler. 2937-1

Młoda wdówka lat 34 ma życzenie zapoznać mężyczną w celu matrymonialnym. Oferty złożyć do Rozwoju pod „Młoda wdówka” 2925-2

Przyjmuję suknie do plisowania i karbowania i różne falbanki oraz do mierzki Piotrkowska 87, m. 20, lewa oficyna III wejście parter. 2926-5

### Zgubione dokumenty

Włodarski Walenty zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 2917-2

Witkowska Stetania zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Rogów p. Brzeziny. 2911-2

Nowacki Franciszek zgubił nad kartę wyd. w fabr. Widzowskiej Manufaktury. 2914-1

Radońska Anna zgubiła paszport polski wyd. w Łodzi. 2924-5

MUZYKI gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Amatorom systemem skróconym, instrumenty i nuty na miejscu, 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 14. 2865-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strożka przed tekstem i w tekście podzielona na 5 kolumn, za tekstem na 10 kolumn Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w redakcji 350; miesięcznie — 30.— zł